Nr 60. Dnia 17 marca. Czwartek. Dnia 5 (17) marca 1881 roku.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ss. Gertrudy P. i Patrycjusza B.
Jutro: ś. Gabryela Archanioła.
Sobota: ś. *Józefa Oblubieńca N. M. P.*
Niedziela: ś. Wincentego Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 15
Zachód „ „ 6 „ 4
Długość dnia godzin 11 minut 53
Przybyło „ „ 4 „ 15

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: ś. Benedykta Opata.
Wtorek: śś. Pawła B. i Oktawiana.
Środa: ś. Katarzyny Kr. Szwedzkiej P.
Czwartek: śś. Marka i Tymoteusza MM.

— W dniu jutrzejszym odbędą się w dalszym ciągu nabożeństwa pasyjne w dwóch jednocześnie świątyniach Pańskich, a mianowicie:

w kościele św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu — i

w kościele św. Jacka, przy ulicy Freta.

Zaś w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odbędą się jutro, jak w każdy piątek wielkiego postu, w dalszym ciągu stacje bolesnej Męki Pańskiej, czyli rozważanie Drogi Krzyżowej Zbawiciela.

Szkoła pielęgnowania chorych w Warszawie.

Do najsmutniejszych stron życia odosobnionego należą choroby... niemoc, sama z siebie strasznem jest nieszczęściem, a brak wygód i dozoru zwiększa je niepomiernie.

Los człowieka, nie mającego rodziny, godzien jest współczucia, gdy niebo ześle nań dolegliwości fizyczne; bez opieki, sam jeden, cierpi nieraz w dwójnasób, nie mając koniecznych usług, jakich osobiście wykonać nie może.

Jedynym środkiem uchronienia się od bolesnych następstw podobnego stanu jest zapisanie się do szpitala... sposób nieprzyjemny i zbyteczny dla zamożnych ludzi, mogących się leczyć w domu, a jednak niezbędny dla tych, co nie mają bliższego otoczenia.

Warszawa posiada pomoce lecznicze wszelkiego rodzaju; znakomitych doktorów, apteki, lekarstwa zagraniczne, bogate zbiory środków chirurgicznych, zakłady specjalne... zbywa jej wszelako na osobach uzdolnionych do pielęgnowania chorych.

Nadmieńmy, że brak tak zwanych *„chambres garnies“* przy których za granicą jest zwykle urządzona odpowiednia usługa, sprowadza kwestję tę do skrajnych niewygód; mieszkania kawalerskie są pod opieką stróży, których udział w pielęgnowaniu chorego, wobec obowiązków ulicznych, schodzi do zera.

Następstwa tego stanu rzeczy spadają nietylko na osoby dotknięte niemocą, ale i na trzecich; dalsze otoczenie, powodowane uczuciem, bierze na swoje barki pielęgnowanie chorego, nie mając na to środków odpowiednich; czasem rodzina, np. sędziwi rodzice, zjeżdżają z dalekich okolic, aby złożonego na łożu boleści doglądać.

W mieście naszem nie zbywa na osobach miłosiernych i gotowych do poświęcenia; w przytułku dla paralityków jest kilka ubogich dziewcząt, co za łyżkę strawy oddają swoje usługi nieszczęśliwym.

Podnietą ku temu jest miłość Chrystusa...

W szpitalach wybornie obsługują chorych „siostry miłosierdzia“; są to jednak instytucje przywiązane do miejsca, które na zewnątrz nie funkcjonują.

Powiadają nam, że zakład zwany „Przytuliskiem“ na zapotrzebowanie prywatnych osób delegował z liczby swoich kobiet indywidua i posyłał je na wskazane miejsce do pielęgnowania chorych; nie były to jednak dozorczynie.

Chory potrzebuje nietylko uzdolnionej opiekunki, ale i obdarzonej delikatnością uczuć i pewnem stopniem oświaty; organizm zdjęty niemocą wrażliwszym jest od zdrowego, z tej przyczyny zetknięcie chorego z osobami źle wychowanemi o wiele jest przykrzejszem, bo towarzystwo takie irytuje a pozbyć go się nie można.

Dla tego u nas opinja publiczna oddawna sarkała na ten stan rzeczy...

Proponowano utworzenie bractwa pobożnego, które, prócz praktyk religijnych, miałoby na celu doglądanie chorych, pozbawionych opieki; prasa występowała z wnioskiem, aby odpowiedni wydział „Towarzystwa dobroczynności,“ wziąwszy tę sprawę do serca, wygotował odpowiedni projekt i zajął się wprowadzeniem go w życie.

Wszelkie pomysły jednak upadły wobec braku osób, uzdolnionych do tego rodzaju obowiązków i trudności w zrealizowaniu planu; dopiero niedawno projekt odżył na jednem z ostatnich posiedzeń „rady miejskiej dobroczynności,“ za staraniem prof. Waltera, inspektora lekarskiego szpitali cywilnych w Warszawie.

Projektodawca dobrze zrozumiał, iż najpilniejsza potrzeba dozorczyń chorych nie może być inaczej zaspakajaną, jak tylko przez uzdolnienie odpowiedniej liczby kandydatek, powołanych do pełnienia szlachetnych obowiązków z grona osób dobrze wychowanych.

Prof. Walter zaproponował założenie szkoły takiej przy szpitalu św. Rocha, gdzie uczennice przy teoretycznym wykładzie, miałyby możność jednocześnie odbywania praktyki.

Rada, uznając wniosek za pożyteczny, wyasygnowała ze swoich funduszów rs. trzysta na pierwsze potrzeby szkoły, jednorazowo i takąż sumę na wydatki bieżące — stałe, rocznie; najpoważniejszą pozycją w rozchodzie stanowi wynagrodzenie dla wykładających.

Rada ustanowiła przytem komitet oddzielny, mający się zająć opracowaniem ustawy, złożony z inspektora szpitali, kuratorów i naczelnego lekarza szpitala św. Rocha.

W ten sposób odrazu projekt rzeczony stanął na poważnym gruncie i znalazł poparcie materjalne; dobroczynny jego wpływ rozciągnie się nietylko na chorych, ale i na ludzi niedołężnych skutkiem wieku lub kalectwa, potrzebujących ciągłej, serdecznej opieki.

Pomiędzy mającymi korzystać z nowej instytucji, zaliczyć wypada obłąkanych, którzy nie zawsze mogą być oddawani do domów zdrowia, lub szpitali, bądź dla kosztów, bądź dla oszczędzenia im przykrych wspomnień, gdy przyjdą do siebie.

Rodziny osób, dotkniętych taką, lub inną chorobą, znajdą niepospolitą ulgę w nowej instytucji a dotknięci niemocą istotną pomoc, wreszcie osoby, żyjące w odosobnieniu, takie dobrodziejstwo, o jakiem tylko ten może mieć pojęcie, kto chorując, nie miał nikogo przy sobie.

Szkoła mieć będzie na celu wytwarzanie stopniowe klassy dozorczyń, dotąd rekrutowanych z pomiędzy żon felczerów i wogóle osób niefachowych, które nieudolnością i gburowstwem raczej szkodziły, zamiast przynosić ulgę złożonemu niemocą.

Ponieważ instytucja może dać jedynie uzdolnienie fachowe, a więc przy wchodzeniu kandydatek będzie uwaga na to zwrócona, aby ich wychowanie domowe nie było zaniedbanem i aby posiadały jakąś oświatę.

Kursa będą roczne—trzy miesiące poświęcone być mają wykładom teorytycznym, pozostałe praktyce—lekcje udzielają się bezpłatnie—programat nauk nakreślono podług metody używanej w Anglji, gdzie szkoły tego rodzaju oddawna są w stanie kwitnącym.

Myśl założenia szkoły, ze wszech miar zacna, zasługuje na poparcie...

Nie wątpimy, że z grona kobiet naszych wejdzie do niej wiele, i że, ożywione szlachetnem powołaniem, usprawiedliwią chlubnie istnienie tej nowej instytucji, której pożyteczność dla naszego społeczeństwa na każdym kroku znajdzie stwierdzenie.

Ad. N.

NOWY DRAMAT.

ZARYS KRYTYCZNY

przez

W. Bogusławskiego

(Dokonczenie. — Patrz nr 59).

Z tym nastrojem spokoju, utwór Sienkiewicza ma jednocześnie cechy obrazu i dramatu, dramatu nietyle może w ściśle teatralnem ile w życiowem znaczeniu. Że w nim nie toczą się walki, — na tem cierpi dzieło sceniczne, ale niewątpliwie wygrywa prawda.

Bo i któż tam ma walczyć, kto się będzie bronił? Czy stary książę, naiwny egoista przeczuwający możebne niebezpieczeństwo, ale przekładający dewizę „po mnie potop“ nad wzruszenia i niepokój walki? Czy Pretwic który od tylu nowych ludzi słyszy wkoło siebie, że był tylko „awanturnikiem“, że stracił może zdolność rozeznania walki od awantury? Czy wreszcie Drahomir, zapóźno urodzony poeta, umiejący tylko

...z kochankami w niebo latać,
Włosy splatać i rozplatać.

Komu nie wystarcza ta bezsilność jako charakterystyka całej sfery, ten się może pocieszyć komicznemi stronami starego Starogrodzkiego i młodego Milliszewskiego; a kogo rażą, jako objaw stronności, dobre instynkta przeglądające nawet z pod powłoki śmieszności, ten niech przypatrzy się w dramacie na co się komu te instynkta przydały, i do czego posłużyły w ręku człowieka, który grać na nich umiał zwyższością skończonego wirtuoza. Natury szlachetne a bezsilne unicestwiły się wzajemnie w kolizjach zwykłego dramatu domowego.

Ten dramat familijny do którego redukuje się cała działalność arystokratycznego świata, to także rys z życia, bystro pochwycony. Ludzie, których tradycja uczy historję rodów uważać za historję kraju, giną na ostatnim wyłomie—w domu, giną za sprawą człowieka dla którego to wszystko jest środkiem co dla nich było celem — bo ten człowiek zna tylko cudzy dom w którym się wychował i cudze tradycje które od dziecka nauczył się uważać za przeszkody do swego celu.

Doktór Józwowicz jest synem kowala, dzieckiem z ludu, nad którem Starogrodzcy rozciągnęli swoją książęcą opiekę.

Gdy trzeba było, oddano go do szkół, a on „sam się oddał do uniwersytetu,“ gdzie z chciwością zagłodzonych duchowo, połknął odrazu aż dwa fakultety.

Rozwój jego umysłowy przypadł właśnie w jednej z tych chwil przejściowych, które tworzą nowych ludzi.

Nie potrzeba tej chwili bliżej określać, ażeby zrozumieć, że Józwowicz jest wytworem reakcji przeciw wszystkiemu co było, przeciw owemu prądowi romantycznemu który z literatury przeszedłszy do życia jednostek, a później na szerszą widownię stał się do pewnego stopnia czynnikiem tragicznej sytuacji dziejowej.

Od jednedo krańca, od wybujałego indywidualizmu uczucia, reakcja przerzuciła odrazu całe pokolenie na drugi, na grunt nieokiełznanego indywidualizmu rozumu, który tem wydatniejszy plon wydawał, im bardziej ziemia była dziewiczą i swobodną od historycznego posiewu.

Przeciwko poezji, jako wyłącznemu czynnikowi życiowemu, wystąpiła krytyka jako jedyna na nowych drogach mistrzyni; życie stać się miało „wielkiem śledztwem krytycznem,“ w którem przedewszystkiem szukano... winnych.

Józwowicz—pod działaniem tych wpływów musiał się uczuć jednym z najswobodniejszych, przy prowadzeniu takiego śledztwa. Wyszedłszy z ludu, nie widział po za sobą nic coby go krępować mogło; szlachetne hasło samo-pomocy nie uzacniło jego natury, bo mu walki z życiem książęca protekcja oszczędziła; buntował się zapewne wcześnie przeciw stosunkowi, który mu nie pozwalał nazywać się „synem dzieł swoich“ i to go tylko pocieszało, że winowajcom przeszłości nic się nie jest dłużnym.

Widział więc koło siebie tylko obwinionych i skazanych przez historję, przez teorje bieżące i stanął między niemi jako sędzia z aktem oskarżenia, do sformułowania którego, przy pomocy suchej sofistycznej, nieprzejednanej logiki, zużytkował wszystkie nowe hasła naukowe i społeczne. Wśród tysiąca głosów natury składających wspaniałą życia symfonię podsłuchał i powtarzał jedno tylko wołanie: „śmierć słabym, zwycięztwo silnym;“ filozofja wytłómaczyła mu determinizm warunkujący czyny ludzkie, i uwolniła od mary sumienia; z historji nauczył się nienawidzieć przeszłości, z prawa żyć w zgodzie z kodeksem, z medycyny—patrzeć na uczucia jak na objawy patologiczne, a ze szkoły życia jedną tylko wyniósł naukę, że powodzenie jest wszystkiem.

Cóż dziwnego, że tak uzbrojony, Józwowicz nie

Głos w sprawie żydów.

Sokołów, d. 10 marca 1881 r.

Miasteczka są wybornym aparatem do badania kwestji izraelickiej w kraju naszym.

Ogromna ludność tego wyznania, rozproszona tu i i owdzie, wegetuje bez przyszłości.

Jedną z widowni tego rodzaju jest miejscowość, z której kreślę niniejsze słowa.

Znakiem szczególnym Sokołowa jest spokój!

Usłyszysz tu na ulicy szmer muchy... najhałaśliwszą i najruchliwszą warstwą ludności są żydzi.

W codziennym, zwykłym trybie życia nie znamy burz, ani zmian gwałtownych — wszystko jak w zegarku!

Niedawno jednak sadzawka spokojnej powierzchni grodu naszego zmarszczyła lustrzaną powłokę.

Był to plusk od kamyka, rzuconego przez jedno z pism, w postaci wiadomości, że w Sokołowie powstał tyfus, od którego wymarło tysiąc osób...

Zaczęliśmy się z przerażeniem rachować.

Słowo drukowane to wielka potęga... niepodobna mu nie wierzyć; ale ta garść ludzi, to siódma część ludności. taki ubytek zbyt jest widocznym, aby go nie sprawdzić.

Census nasz za rok 1880 wskazuje przybytek, aczkolwiek nie idzie za tem, aby nie umierali.

Epidemji wszelako żadnej nie było a w pokaźnej cyfrze nieboszczyków jest wiele przesady, wypada ją bowiem podzielić przez pięć, a straty przynajmniej na rok rozłożyć.

Ludność ogólna składa się przeważnie z żydów, których zliczyć trudno, oni też nadają charakterystykę miastu.

Wjeżdżając do tej stolicy, widzisz słup, z pokorą wygięty w stronę prześwietnego magistratu, na którym czytasz nazwę miasta i gubernji.

Autor napisu, na krzywej tablicy położonego, zasłużył na wdzięczność... informuje z położeniem geograficznem.

Sokołów leży w okolicy, w której niema większych majątków; drobna szlachta i włościanie stanowią żywioł jedyny w miejscowej ludności.

Stan ekonomiczny powiatu ma skutkiem tego fizjognomję odrębną.

Ubóstwo, życie zasklepione i zupełne usunięcie się z areny handlowej stanowią przymioty naszych rolników.

Żydom skutkiem tego, przebywającym w oazie rzuconej wśród pomienionej ludności, źle się powodzi.

Obywatele nasi, nie mając pieniędzy, wcale ich nie wydają a z drugiej strony tak mało sami produkują, że zaledwie własne mogą zaspokoić potrzeby...

Stan więc pośredników i handlarzy nie ma tu pola dla siebie.

Szlachcic z pod Sokołowa nie da się odrwić; rzadko on kupuje, a gdy go zmusi potrzeba, targuje się do ostatniego grosza i ma przytem zmysł praktyczny, zna się na wszystkiem a gdyby mógł, samby zdarł skórę z żyda.

Tymczasem izraelici, nie pomni na prawo Maltuza, mnożą się gwałtownie, jakby Sokołów był ziemią Chanaan.

Nędza też pomiędzy nimi straszliwa.

Kilku zamożniejszych straciło dobytek podczas ostatniego pożaru a brak zajęcia zamknął im źródło nowego dorobku.

Widok tej ciemnej tłuszczy w opończach budzi wstręt i współczucie; wczesne małżeństwa, życie niehygieniczne i brak środków odżywczych przedwcześnie pozbawia młodzież energii; na wychudzonych twarzach i zapadłych oczach osiadła starość zwiędła... pokolenie to jednak mnoży się ciągle, tworząc nowych męczenników.

Do plugawych mieszkań, natłoczonych ludnością, zagląda śmierć, porywając ofiary; zdawałoby się, że natura sama pracuje nad utrzymaniem równowagi w przyroście tych biedaków.

Pomiędzy izraelitami wielu jest szczodrych... ale czy można skutecznie przyjść ze wsparciem do takiej ludności? wszystko, co złożysz na ołtarzu miłosierdzia, przeleci jak przez rzeszoto!

Na co się zdał lekarz, kiedy w szafie niema chleba, a w izbie powietrze jak trucizna; jednorazowa pomoc na nic się nie przyda, bo tu nie chodzi o chwilę, ale o całe życie tego proletarjatu...

Otóż tu pole dla filantropów i myślicieli!

Członkowie „stowarzyszenia opieki nad zwierzętami“, protektorowie oświaty, orędownicy sztuki, konserwatorzy zabytków zwróćcie uwagę na Sokołów i powiedzcie naszym żydom, że nie potrzeba się mnożyć pod nad środki wyżywienia, że nie należy hołdować przestarzałym instytucjom separatystycznym, siejącym niezgodę i ciemnotę.

Pomiędzy tymi nieszczęśliwymi bywają ludzie zdolni, skazani na wieczną wegetację; masy te, rozrzucone po miasteczkach, są rodzajem grzyba, eksploatującego ludność wiejską, które jak w Sokołowie, nie znajdując dla siebie soków pożywnych, mrą powolnie.

Chedery i kahały, funkcjonujące po miasteczkach w pełnym rozkwicie, dzielną dłonią trzymają postęp za głowę i nie pozwalają mu się zwrócić jasnem obliczem do mas.

Szkółki żydowskie są rozsadnikiem ciemnoty i rodzajem trucizny usypiającej dla mózgu.

Dopóki tym instytucjom zapewniony będzie swobodny rozwój, o polepszeniu doli żydów małomiasteczkowych ani myśleć można.

Tłuszcza ta, karmiona przesądem, powinna zrozumieć, iż stosunki zmieniły się; średni właściciele ziemscy ustąpili miejsca chłopu, który się obchodzi bez pośredników.

Kramarstwo, przy rozkwicie obecnym handlu, coraz więcej upada; rozwój przemysłu, tudzież instytucje kredytowe ułatwiają pożyczki.

Dodajmy, że i moralność pożyczających zmniejszyła się... znamy kilka wypadków, że obywatel pożyczywszy, nie oddał, i nie było środka do windykacji; ofiarą takiego szalbierstwa padały całe rodziny żydowskie...

Czas się opatrzeć i wyjść z koła zaczarowanego; żydom grozi coraz większa nędza, jeżeli sobie nie otworzą furtki do polepszenia swojego losu.

Tą furtką jest praca uczciwa, ekonomiczna, zwrócona dla dobra kraju... bo tylko taka praca daje rzeczywisty zarobek i rękojmię bytu.

ski.

Z Paryża.

Dnia 12-go marca 1881 r.

Jak w polityce tak i w literaturze znajdujemy się obecnie w perjodzie ciszy i spokoju.

Wyznać tu należy, że co do mnie łączę się pod tym względem ze zdaniem Zoli, który powtarza na wszystkie najgwałtowniejsze tony i na najrozmaitsze nuty, iż trzeba nam przyjścia zbawcy romansu i teatru...

Zasypiamy zbyt spokojnie na dawnych tryumfach, ze zbytnim uporem trzymamy się starych form i tradycyj, tak zwany ruch naturalistyczny nie ma sił żywotnych, i jest po prostu kontrastem romantyzmu, ale brak nam przedewszystkiem... dzieł oryginalnych.

Miejmy się na baczności!

Francja pozyskała w świecie całym stanowisko wyjątkowe oryginalnością i liczbą swych produkcyj.

Ale z dwóch tych cnót — jedna, a mianowicie druga, do utrzymania tego stanowiska nie wystarczy.

Wydaje się u nas wiele książek, ale nie znaczy to wcale żebyśmy mieli jaką dobrą książkę...

Mamy oto na stoliku przed sobą z jaki tuzin nowych tomów, wyklutych od dni kilku...

Wszystko to bez wątpienia napisane jest z talentem...

Brak w istocie tylko tego czegoś, co stanowi charakter osobisty, wyszczególniającego co cechuje dzieła wyższej wartości.

Bezwątpienia możemy jeszcze na długo dać co do czytania amatorom romansów i ciekawym życia paryskiego.

O to niema się co obawiać.

Romanse nasze są interesujące i zabawne, dają pewność przepędzenia dobrze wieczoru, ale ze względu na sztukę oczekujemy czegoś lepszego i uznacie sami, że mamy rację oczekiwać.

. . . .

Takie poczyniwszy zastrzeżenia sięgnijmy ręką i bierzmy książki te po jednej.

Oto naprzód bez zaprzeczenia najlepsze z nich...

Podpis na niej Henryk Malot.

Tytuł: „*Une femme d'argent*“.

Malot jest to umysł uczciwy, z dobremi tendencjami, uposażony ujmującą dobrodusznością...

Romanse jego pozostawiają zawsze przyjemne wrażenie...

Zwykle przedsiębierze on skarcenie jakiejś wady, jakiegoś złego instynktu ludzkiego, a ponieważ rękę

---

potrzebował żadnej z samym sobą toczyć walki, druzgocząc naokoło siebie serca i egzystencje ludzkie? Walczy w takim razie ten tylko, kogo chwiejąca się moralność szamoce między pojęciami dobrego i złego; dla Józwowicza te pojęcia względne są nietrwałe i zmienne. Józwowicz działa we własnem przeświadczeniu ani źle ani dobrze, tylko konsekwentnie, logicznie, rozumnie i zgodnie z temi zasadami, które zdobył długą, mozolną, wytrwałą pracą myślową.

Bez skrupułów więc i uznając w sobie siłę przez duch czasu do działania uprawnioną, postanawia usunąć każdą przeszkodę którą na drodze do celu swego napotka; a cel ma dwojaki: zdobycie ręki księżniczki Stelli Starogródzkiej, i przeprowadzenie swej poselskiej kandydatury, służącej tylko za tymczasowy szczebel do stanowiska ministra.

Do obu celów dąży Józwowicz pod osłoną haseł społecznych i politycznych; księżniczki pożąda w imię przysługującego mu na równi ze wszystkimi prawa do szczęścia; wynieść się pragnie jaknajwyżej dla powodzenia sprawy ogólnej.

Co pierwej stawia, co jest dlań środkiem a co celem?

Pod tym względem znajdujemy w Józwowiczu typowe i w życiu przez autora podpatrzone pomieszanie pojęć.

Tacy ludzie wszystko ściągają do swego *ja;* sprawę nauki, sprawę postępu, dobro kraju identyfikują z sobą; zapatrzeni w siebie nie widzą różnic między celami prywatnemi i publicznemi, i w chwili, która im się stanowczą wydaje, stawiają wszystko „na jedną kartę.“

Tak uczynił Józwowicz.

Agitację wyborczą prowadzi za niego gorąco w sprawie publicznej rozmiłowany Antoni Żuk, serce posługujące rozumowi, wiara oddająca się za narzędzie doktrynie, dla dobra ogólnego; walkę o księżniczkę prowadzi Józwowicz sam, wytwarzając sytuacje domowego dramatu, którego rozwiązanie ma go pozostawić jedynym panem placu boju.

Pierwszą przeszkodą napotkaną w domu księztwa jest Pretwic, narzeczony Stelli. Ale Józwowicz z bystrością psychologa podpatruje tajemnicę księżniczki i odgaduje że ten którego z pogardą „awanturnikiem“ nazywa nie jest kochanym, że węzły między narzeczonemi trzymają się tylko siłą spełnianego przez Stellę obowiązku, że serce księżniczki wyrywa się do rycerskiego Drahomira. Tej dyagnozy dość doktorowi, ażeby „dopomódz naturze“ i pozbyć się obu rywali, jednego przez drugiego. Pretwic poinformowany przez Józwowicza z zimną krwią, mającą zapewne źródło w jakiej wielkiej „racji stanu,“ wyzywa przyjaciela i pada w pojedynku, który zmusza Drahomira do oddalenia się na zawsze.

Józwowicz pozostaje sam — i byłby może wygrał gdyby nie drobiazg, którego, jako człowiek wyższy, nie brał w rachubę,—gdyby nie serce.

To serce pęka z żalu księżniczce Stelli na wieść o tragicznej między przyjaciołmi rozprawie.

Jednocześnie kiedy okrzyki wyborców za sceną oznajmiają o wygranej Józwowicza na polu publicznem, odzywa się sygnaturka obwieszczająca śmierć księżniczki, a przyszły poseł, może minister, woła: „przegrałem, strasznie przegrałem.“

Istotnie zuchwały gracz przegrał, bo nistąd ni zowąd trafił na zawady nieujętej natury, które przywykł za nieistniejące uważać.

Oto przed chwilą, narzędzie jego, Antoni Żuk, dowiedziawszy się, że dwóch przyjaciół staje przeciw sobie z bronią w ręku i że to zrobił człowiek, który czyn taki usiłuje osłonić sprawą publiczną, odtrącił jako rozkładową tę siłę którą dotychczas za odżywczą uważał, przypomniał bohaterowi mieniącemu się nowym człowiekiem, że istnieje pewna zasada wyższa, trwała, która nigdy w naszem społeczeństwie przed żadnem chwilowem hasłem nie ustąpi—to jest prosta zwyczajna uczciwość, że wreszcie nowi ludzie są dla sprawy, nie sprawa dla nowych ludzi. Czyż to nieprzegrana i wartoż było kończyć aż dwa fakultety, ażeby zawsze potykać się o ludzi, którzy się dotąd z romantyzmu wyleczyć nie potrafili?

A potem straszniejsza jeszcze klęska. Psycholog omylił się w swoich eksperymentach. Uczucie użyte za narzędzie śmierci ugodziło tam, gdzie, według kombinacyj Józwowicza, nie powinno było dosięgnąć.

— Strasznie przegrałem — mówi bohater przed spadnięciem zasłony.

Jakie jest tych słów znaczenie? czy w nich odzywa się ambicja człowieka, który związek z domem arystokratycznym uważał za szczebel w karjerze politycznej, czy miłość dla towarzyszki lat dziecinnych?

Panuje w tym stosunku Józwowicza do Stelli pozorna niejasność,— ale tylko pozorna.

Nie zapominajmy, że bądź co bądź Józwowicz wzrastał w kraju, który nie wydaje dotąd czystej krwi Rabagasów; że przy całej sile odpornej, czuł zawsze w obecności Stelli demoralizujący dla siebie wpływ atmosfery ideałów; że pod tym wpływem pokochał księżniczkę tak jak taki człowiek mógł pokochać: całą siłą nerwów, całą potęgą woli, całą zaciętością

ma ciężką, druzgocze więc bohaterów czy też bohaterki cyniczne, które skarcić zamierzył.

Pani Fourey, żona uczciwego oficjalisty banku prywatnego, mającego za cały sposób do życia jedynie tylko swoją pensję, namiętnie lubi pyszne meble, djamenty, stroje, życie z komfortem, które tak drogie jest w Paryżu!

Dla zadowolenia tej namiętności, pani Fourey ucieka się do zbyt ścisłych stosunków przyjaznych...

Mówiąc wyraźniej, sprzedaje się i to sprzedaje się drogo, bardzo drogo!...

Mąż łatwowierny i słaby bez trudności przyjmuje tłómaczenie występnej żony, która mu przekłada, że ciągle zdarza się jej to spotkać na jakiejś licytacji, to znów skorzystać z jakiejś sposobności, aby kupić nadzwyczaj tanio mebel jakiś, który oczy jej udērza...

Z równą czelnością przekonywa go ona, że te drogie kamienie, tak świetnie błyszczące, są tylko zręczną imitacją prawdziwych brylantów...

Nadchodzi jednak chwila, w której rzeczy przedstawiają się panu Fourey w właściwem świetle.

Nieszczęśliwy dowiaduje się, że protektorem jego żony jest syn naczelnika firmy, któremu on sam zawdzięcza istnienie i dla którego żywi w sercu najgłębszy szacunek...

Zrozpaczony, poświęca się, opuszcza posadę, żonę i dom, w którym tak długo żył szczęśliwy i odjeżdża daleko, bardzo daleko opłakiwać wstyd swój i hańbę...

Opowiadanie jest przejmujące i prawdziwe.

Malot nie poszedł ubitą ścieżką, u krańca ktorej stoi kara brutalna, gwałtowna, materjalna...

Gdy jednak poczciwy Fourey odjeżdża, czytelnik czuje, że nędznica ukarze się sama, zsuwając się po tej pochyłości, na którą stąpiła i upadając do głębin Bóg wie jakich!

. . . .

Drugą książką, która mi wpadła w ręce, jest „Idjotka“ — dwa tomy pana de Richebourg, dostawcy patentowanego *Petit Journal*'u.

Tu znowu wiele prostoty, połączonej niestety z niewielką poprawnością.

Treść banalna i oklepana ale zawsze wzruszająca...

Ojciec pewien odebrał występnej matce córkę, którą ubóstwiała...

Sam został wychowawcą swego dziecka, ale przy jego męzkiej szorstkości, dziecię delikatne i bojaźliwe zdaje się być pozbawionem inteligencji.

Wtedy matka, pod pozorem nauczycielki, wciska się do swego dziecka i pod wpływem jej miłości, idjotka, nie wiedząc jeszcze nawet, że to matka nią się opiekuje — ożywia się i wraca do zdrowych pojęć egzystencji.

Ojciec przebacza kobiecie — dla jej cnót macierzyńskich.

. . . .

„Matka Rocambole“ — Piotra Zaccone jest jednym z tych romansów awanturniczych, których francuzi mają istotnie monopol.

Opowiedzieć go wam nie porywam się nawet!

Któżby mi dał tę nić Ariadny, przy pomocy której mógłbym odnaleźć wątek mego własnego opowiadania w tem mnóstwie wypadków wiążących się, krzyżujących, jeżących się jak szczyty raf podmorskich.

Nieszczęsny ten, który jakimkolwiek wypadkiem przeczytał pierwsze stronnice...

Niema już dla niego obowiązku, naznaczonego spotkania, pilnego interesu!

Autor chwyta go od razu za gardło, porywa i *volens nolens* doprowadza aż do czterechsetnej stronnicy, nie pozwalając mu odetchnąć nawet...

Znam czytelników, którzy zamykając taką książkę, cali wzruszeni jeszcze i przejęci rozwiązaniem, które im dało pewną dozę satysfakcji — czują się w obowiązku przymrużywszy oczy, zrobić pogardliwą minkę i szepnąć niedbale:

— Tak, to zabawne... ale... licbota!

Pod względem ścisłej sztuki, może to i prawda, ale czyż należy poczytać za nic to uwolnienie kilkogodzinne od tysiąca trosk codziennych, tę chwilę życia na zewnątrz siebie samego w światach wymarzonych?!

Romans awanturniczy — którego typ stworzył Dumas — będzie zabawką dla ludzi, w których jeszcze coś z dziecka pozostało.

Nie jest ostatecznie tak złą rzeczą odmłodzić się trochę, na godzin kilka...

. . . .

Ale widzę że przekroczyłem już granice, jakie w gościnności waszej mi wyznaczacie.

Muszę więc pozostać wam dłużnym co do innych nowych książek niemniej zajmujących.

Zachowuję je sobie na później wychodząc z tej zasady, że nie należy od ciastek zaczynać, aby się na końcu sam chleb czarny nie został...

. . . .

Skończę dobrą dla świata literackiego wieścią.

Stowarzyszenie literackie międzynarodowe, które odbędzie we wrześniu r. b. kongres swój w Wiedniu, zyskało drogocennego zwolennika.

Wielki nasz autor dramatyczny Emil Augier, uznając ważność celów do jakich dąży stowarzyszenie, zapisał się na jego członka i został mianowany prezesem honorowym komitetu.

Nie potrzebuję wam przecie dowodzić, że z Wiktorem Hugo stanowią oni dwie największe gwiazdy naszego literackiego horyzontu.

J. L.

— W dniu dzisiejszym wydaliśmy o godzinie 6-ej rano edycję poranną z telegramami z ostatniej chwili; prenumeratorzy nasi znajdą je w skróceniu w dołączonym umyślnie dalszym ciągu *Kurjera*.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Na miejsce p. Zakrewskiego, prezesem warszawskiego sądu okręgowego mianowany został dotychczasowy towarzysz prokuratora izby sądowej w Petersburgu, radca kolegjalny Smirnow.

= Profesorem zwyczajnym uniwersytetu tutejszego mianowany został dotychczasowy nadzwyczajny profesor, p. Feliks Nawrocki.

= Dowiadujemy się z *Gołosu*, że kwestja przekształcenia progimnazjum żeńskiego w Piotrkowie na gimnazjum została zawieszoną.

= Jak zwykle zaraz po ukończeniu czynności popisowych rozpoczynają się przygotowania do następnych; dla ułatwienia ich, zwyczajem lat ostatnich, władza policyjna wyjednała kredyt na wynajęcie po jednym pisarzu na każdy cyrkuł policyjny.

= Rozszerzenie ulicy Nowolipki zostanie przedsięwzięte w czasie już niedługim.

= W ciągu miesiąca lutego uprzątacze miejscy schwycili 210 psów włóczących się i niezaopatrzonych w kagańce oraz znaczki.

= W dniu dzisiejszym w południe naczelnik straży ogniowej warszawskiej alarmował IV i V oddziały straży ogniowej warszawskiej; straż wyruszyła gotowa w niespełna minut dwie.

= Akcjonarjusze Banku dyskontowego warszawskiego wezwani są na ogólne zebranie odbyć się mające w d. 30 kwietnia r. b.; przedmiotem obrad tego dorocznego zebrania będzie rozbiór sprawozdania, bilansu i etatu, oraz wybory do rady w miejsce wychodzących członków.

= Donoszą z Paryża: „Ślub hr. Jana Zamoyskiego z panną Marją Ludwiką Pelissier, córką księcia Małachowy, odbył się tu przed kilkoma dniami z wielką uroczystością w kościele św. Filipa de Roul. W orszaku znajdowało się wiele znakomitości świata legitymistycznego i bonapartystowskiego. Byli między innymi: ks. Nemours, dawni przyjaciele i towarzysze broni zmarłego jenerała, ojca panny młodej; ks. Czartoryski, hr. Gurowski zięć królowej Izabelli i t. d. Hr. Zamoyski jest jak wiadomo posłem do rady państwa i właścicielem dóbr w Galicji. Panna Pelissier słynie z piękności; przez matkę hiszpankę z rodu, jest ona krewną ex-cesarzowej Eugenji“.

= Dnia 19-go b. m. — jak donoszą nadeszłe do Warszawy zaproszenia — pobłogosławiony zostanie w Nicei w kościele Notre Dame związek małżeński pomiędzy p. Józefem Kościelskim, znanym pisarzem dramatycznym, a panną Marją Blochówną.

= Pasaż.

Pasaż w domu Rezlera stanowczo przychodzi do skutku.

Ale tylko... z jednej strony podwórka, powodem tego kontrakt na długi termin, który właściciel domu zawarł uprzednio z istniejącym po drugiej stronie zakładem bawarskiego piwa.

Pomimo tego pasaż będzie wyglądał dość okazale.

Cały rząd sklepów zajmie bramę od Senatorskiej ulicy, podwórko i sień od Krakowskiego-Przedmieścia.

Poziom podwórka będzie zniżony tak, że schodów od Krakowskiego Przedmieścia pozostanie tylko trzy, a będzie to wygodą wielką dla przechodniów, gdyż przejście na dziś istniejących schodach podczas zimy nastręczało często niebezpieczeństwo pośliźnięcia się.

Podwórko będzie wylane asfaltem, brama i sień zaś betonem mozajkowanym.

Dachu szklannego obecnie dać jeszcze nie można, gdyż druga strona podwórka, jak powiedzieliśmy, musi do czasu w swym dotychczasowym stanie pozostać.

Ale w każdym razie przejście uwygodni się znacznie dla publiczności, a samo podwórko w nocy będzie bardzo suto oświetlone.

Roboty mają być ukończone około św. Jana.

---

ambicji; że w tem przywiązaniu, któremu, przez wstręt do romantyzmu, pragnąłby odjąć wszelkie cechy uczucia, zjednoczył wszystkie pretensje do szczęścia dla siebie i wszystkie sofizmata o szczęściu dla drugich. Więc też ostatnie jego słowa są rzeczywistem, szczerem uznaniem porażki.

A jednak, tam za domem odzywają się okrzyki zwycięztwa.

I w nich to szukać należy społecznego znaczenia dramatu Sienkiewicza.

Prawdą jest bowiem w życiu, że tacy ludzie wygrywać mogą za domem, że im prywatna przewrotność niezawsze przeszkadza w publicznem sterowaniu masami.

Ta sygnaturka i te okrzyki, to nie zwykły efekt teatralny, ale życiowe zestawienie celów ze środkami, których używają ludzie posługujący się sztandarem jak reklamą.

Bo Józwowicz nie jest ani demokratą, ani apostołem wiedzy, ani bojownikiem postępu.

Pochodzi z ludu, ale nie służy ludowi jak Żuk, poświęcający dla idei swoją i swoich egzystencję; skończył dwa fakultety, ale wiedzę ceni przedewszystkiem za to, co daje; haseł postępowych przestrzega, ale z niemi na niebezpieczne placówki wysyła prostych szeregowców, sam tymczasem w sztabie się zabawiając.

Tem gorzej że taki wygrywa, tem posępniej przedstawiają się czyny prywatnego człowieka, torujące mu drogę do działalności publicznej; tem dziwaczniej wydać się muszą zdania krytyki nie chcącej w utworze Sienkiewicza dostrzedz nic więcej prócz salonowego dramatu, któremu autor miał jakoby dać za społeczny podkład: poniżenie demokracji na korzyść arystokracji.

Demokracja, którа ma Antonich Żuków, dostatecznie broni się sama; arystokracja, która ma Starogrodzkich i Miliszewskich, w dumę urosnąć nie może; tylko społeczeństwo które ma Józwowiczów strzedz się ich powinno, umieć pod wielkiemi frazesami rozpoznać małe pobudki i pamiętać zanim ster spraw publicznych *takim* nowym ludziom powierzy, że rozum bywa ujemną, a charakter jest zawsze dodatnią siłą.

Z przedstawień dramatu „Na jedną kartę“ jeszcze jeden sens moralny wynika, — że tylko talent prawdziwy może przeciw sobie taką zaciętą kampanję wywołać. Nie pamiętamy sztuki po którejby wyjrzało tyle szydeł z worków krytycznych i gdybyśmy wątpili o wartości dramatu Sienkiewicza, to jedno wszelką by w nas wątpliwość rozproszyło.

Wad nowego dramatu nie ukrywaliśmy bynajmniej, bo na odsłonięciu ich nic sam utwór nie straci; silniejszego niż potrzeba nie kładziemy na nie nacisku, bo jednym z głównych artykułów naszego krytycznego *credo* jest obowiązek do oględności względem talentu.

Każdemu zaś kto powie, że to credo *kliki*, odpowiemy z całą otwartością, że do kliki, która cieszy się z prawdziwego na każdem polu talentu, należymy i zawsze należeć będziemy.

P. S. W dniu wczorajszym otrzymaliśmy z powodu niniejszego artykułu list od pana Kazimierza Zalewskiego, w którym oświadczył, że czuje się dotkniętym wzmianką o jednej z postaci swej komedji, dopatrując w niej uwłaczającą dla swej osobistości alluzję i żąda odpowiedniego wyjaśnienia.

Ponieważ w krytycznych naszych ocenach zarówno jak w najgorętrzych polemikach zawsze odzywamy się do pisarzy i do ich dzieł, a nadto cenimy stanowisko literata abyśmy dziennik w którym pracujemy czynić mieli organem prywatnych naszych stosunków, — zapewniamy jaknajchętniej p. Zalewskiego, że nie mieliśmy bynajmniej zamiaru zdaniem o krytyku lub o auturze uchybić honorowi człowieka.

Traktując rzecz całą na gruncie literacko-polemicznym, użyliśmy inkryminowanego wyrażenia „pamflecista“ w znaczeniu formy literackiej, jaskrawej, krańcowej, namiętnej ale nie uwłaczającej charakterowi pisarza. Forma ta uprawnioną jest w literaturze i nie sądzimy naprzykład, aby nazwanie pamfletem polityczno-społecznym „Rabagasa“ miało przynieść ujmę honorowi autora tej komedji. W takiem pojmowaniu użyte wyrażenie pamflecista wyłącza wszelkie intencje uchybienia osobistości pisarza i jego prywatnemu charakterowi, których zresztą szanując siebie i drukowane słowo nie dopuszczamy się nigdy i których również nie mamy sobie do wyrzucenia względem p. Kazimierza Zalewskiego.

= Igła.

Igła, jako narzędzie którem niezliczone mnóstwo osób zarabia na życie, jest istotnie godną szacunku...

Nie idzie jednak za tem, żeby panowie piekarze tak często igły... jadać nam kazali.

Przed kilkoma dniami podnosiliśmy na tem samem miejscu tę nieostrożność piekarzy, gdy oto wczoraj znów nadesłano nam kęs bułki, w którym tkwi igła nadłamana zębami osoby, która ją jeść rozpoczęła...

Bułka kupioną została w sklepiku sprzedającym pieczywo z jednej ze znanych piekarni warszawskich.

= Kiełbasa... i kodeks karny.

Gajewski, młodzieniec lat dziewiętnastu życia, odznaczał się apetytem z rodzaju wilczych.

Pewnego razu ujrzał w sklepie rzeźnika smaczną, tłuściutką kiełbasę, a żołądek miał wtedy pusty, bo zarobku brakło.

Pokusa dla Gajewskiego była wielką, nie oparł się i wkrótce kawał kiełbasy znikł w jego kieszeni.

Nie uszło to jednak oczom pulchnej rzeźniczki...

Gajewski został aresztowany i oto wczoraj za kradzież kiełbasy, sąd skazał amatora wędlin na półtora miesiąca więzienia...

= Morderstwo, czy śmierć naturalna?

Donosiliśmy wczoraj, iż przy rogu ulic Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej znaleziono człowieka bezprzytomnego, leżącego na chodniku, który wieziony do szpitala w drodze zmarł, nie odzyskawszy przytomności i nie dawszy o sobie żadnych objaśnień...

Jak zwykle w takich razach, ciało już martwe z drogi do szpitala zwrócono ku cmentarzowi powązkowskiemu, gdzie w trupiarni miejscowej, do zejścia władz właściwych zabezpieczone zostało.

Sekcja dokonana na ciele tem przekonała, że śmierć nastąpiła wskutek połamania kości pacierzowej.

Dla wykrycia, jakim sposobem stać się to mogło, zarządzono energiczne śledztwo.

= Proces.

W poniedziałek, w Kamieńcu podolskim, w sądzie okręgowym z przybraniem przysięgłych, miał się rozpocząć proces o sfałszowanie testamentu na sumę przeszło miljona rubli, pozostałych jako spadek po zmarłym obywatelu Leopoldzie Sułatyckim.

Osób pociągniętzch do odpowiedzialności sądowej jest dziesięć.

Akcję cywilną imieniem brata zmarłego prowadzi adwokat przysięgły Gerard a jako obrońcy w tym ciekawym procesie występują najlepsi prawnicy stołeczni.

Posiedzenie sądu rozpoczęło się w poniedziałek wieczorem.

Proces, z powodu zawikłanej sprawy i wielkiej liczby osób do niej zamięszanych, potrwa prawdopodobnie kilka dni.

= Ucieczka.

Przed kilku dniami z więzienia w Łomży uciekło jednocześnie dwóch aresztantów.

Ucieczka dokonaną została o godzinie dziewiątej rano.

= Okropny wypadek.

Z pod Józefowa lubelskiego otrzymujemy następującą korespondencję o wypadku, jaki się zdarzył przed kilku dniami w tamecznej okolicy:

Mieszkańcy wsi Słupie, położonej w powiecie janowskim, nad samą Wisłą, pomiędzy Zawichostem a Józefowem lubelskim, mają grunta i ogrody na kępie, znajdującej się w pośrodku Wisły.

Z tego powodu wieśniacy na użytek własny trzymają prom do przewozu.

Prom, ten stojący na Wiśle, obecnie przed kilku dniami zamarzł.

Wieśniacy, bojąc się, aby w razie gdy lody puszczą, prom nie został porwany siłą prądu wody, postanowili go z lodu oczyścić.

W tym celu, do odrąbania lodu, udało się na rzekę wieśniaków dwunastu.

Wtem nagle lody ruszyły...

Straszny widok!...

Czterech wieśniaków tonie.

Inni, sami o swe życie niepewni, nie są w stanie śpieszyć im z pomocą.

Tonący znikają wkrótce pod powierzchnią wody.

Pozostałych ośmiu stoi na promie.

Czują, że kra porywa prom...

Scenę tę z przerażeniem ogląda na wybrzeżu kilka osób.

Prom płynie z biedakami wśród jaknajwiększej kry!...

Co się z nieszczęśliwymi ostatecznie stało, korespondent nasz nie donosi jeszcze, list bowiem swój pisał natychmiast po oglądaniu tej sceny, której widownia, gdy prom uniesiony został w dal, przeniosła się również gdzieindziej.

Kra szła tak gęsto, że z obecnych na brzegu nikt się nie odważył płynąć na ratunek.

Wreszcie korespondent nasz dodaje, że w parę godzin później widziano nieszczęśliwych jak płynęli jeszcze na promie nieopodal od wiosek Dorotki i Ciszycy...

= **Wypadki.**

* Na Krakowskiem-Przedmieściu powożący ciężkim wozem najechał na przechodzącą kobietę, która uderzona dyszlem upadła na bruk, potłukła się mocno i zraniła w głowę.

* Dorożkarz na ulicy Chłodnej przejechał i pokaleczył przechodzącego robotnika Michała Z.

Winny zbiegł.

* W domu nr 2b przy ulicy Łuckiej zapaliły się wióry w warsztacie stolarskim.

Przyczyną wypadku było wypadnięcie węgla w piec.

Ogień mieszkańcy ugasili bez pomocy straży.

* Kradzieże.

Na ulicy Dzikiej nr 36, ze sklepu ukradziono 40 syfonów do wody sodowej i gotówką 4 rs.

Sprawca kradzieży, popełnionej sześć tygodni temu na Ruchli Goldeher, przy ulicy Franciszkańskiej nr 4, został ujętym.

Jest nią kobieta, Agnieszka B., która w areszcie policyjnym ma sposobność rozmyślania nad znikomościami świata...

W domu pod nr 17, przy ulicy Bielańskiej z mieszkania K. Idzikowskiego, skradziono futro, garderobę i inne rzeczy na sumę 240 rs.

Z omnibusu hotelu Brühlowskiego, podczas jego powrotu z dworca wiedeńskiego, czy też jeszcze na dworcu, skradziono walizę z rzeczami jednego z pasażerów.

Poszkodowany oblicza stratę na 60 rs.

* Pod nr 14, na Grzybowskiej, skradziono z zamkniętej szafy futra kosztowne, wartości około 400 rubli.

Konia dorożkarskiego skradziono na Grzybowskiej.

Pod nr 3 na Wierzbowej złapano złodzieja na gorącym uczynku.

= Pojedynek.

Z Dorpatu piszą ko *Gaz. pol.*:

„Przed niejakim czasem pisma doniosły o pojedynku pomiędzy studentami w Dorpacie.

Rzecz, jak ją posiadamy z wiarogodnego źródła, miała miejsce w ten sposób:

Pan St..... Kur.... uczęszczał na kursa medycyny w Paryżu, chcąc sobie zapewnić na przyszłość praktykę w kraju ojczystym, postanowił doktoryzować się w Dorpacie.

Tu wszedłszy do jednej z restauracyj, znalazł się w towarzystwie kilkunastu niemców, którzy w sposób ubliżający wyrażali się o polakach.

P. St. K. ujął się za współrodakami, co doprowadziło do takiego rozgorączkowania, że jeden z niemców potrącił p. St. K., wskutek czego tenże pochwycił czapkę przeciwnika i rzucił ją na ziemię.

Tym czynem całe grono niemców uczuło się znieważonem i ośmnastu wyzwało St. K. na pojedynek.

W pierwszej rozprawie na pistolety St. K. położył na miejscu swego przeciwnika bar. Kr.

Zdawałoby się, że prawom honorowym stało się zadosyć, przebieg jednak sprawy był inny.

Niemcy, którzy sposób wojowania przewagą liczbową i na innych polach zastosowują, zażądali, aby St. K. siedmnastu pozostałym dał satysfakcję.

St. K. nie odmówił dalszym wyzwaniom, oświadczył jednak, że mając już jednego trupa na sumieniu nie chce go więcej obarczać i dlatego strzelać będzie w powietrze: krok tak rycerski nie rozbroił wyzywających...

St. K. pięć razy stawał na mecie i pięć razy wystrzelił w powietrze i gdy za piątym dopiero razem lekko został ranionym, wyzywający odwołali ubliżające swe wyrazy i pojedynek zakończony został...

St. K. skazany został na pół roku fortecy.

Całe zajście to świadczy boleśnie, w jaki sposób niemcy pojmują prawa pojedynkowe, narodowościowe i cywilizacji".

= Wpisowe.

Znana spółka dostawowa „Greger, Horwitz, Kohan et Comp.", nie mogąc czy nie chcąc załatwić polubownie pretensyj swych do rządu, wystąpiła obecnie z procesem o sumę przeszło 32 miljonów rubli srebrem.

Wpisowe wynosiło ni mniej ni więcej tylko sumkę przeszło 170,000 rs.

Co będą wynosić wszystkie koszta procesu?

= Wiosna się zbliża...

Nieomylny znak zbliżania się wiosny: znane drzewo kasztanowe w ogrodzie tuileryjskim w Paryżu już w dniu 9 b. m. gęsto pokryło się kwiatem.

Drzewo to, które wczesną wegetacją zdobyło sobie szeroką sławę, w roku bieżącym wzmocniło ją jeszcze, rozkwitnąwszy o czternaście dni wcześniej niż w roku zeszłym!

= Pogrzeb strażaka.

W tych dniach odbył się w Paryżu pogrzeb strażaka ogniowego Havarda, który w czasie olbrzymiego pożaru „*Magasins du Printemps*", pełniąc swoje obowiązki, utracił życie.

Pogrzeb ten odznaczał się nadzwyczajną okazałością.

Za trumną postępowały tłumy publiczności, wśród których zauważono: ministra spraw wewnętrznych p. Constans, ministra wojny i marynarki, podsekretarza stanu, komendanta Paryża, obydwóch prefektów i t. d.

Trumnę dźwigali na swych ramionach koledzy zmarłego aż na cmentarz.

Nad grobem przemawiali: dowódca straży ogniowej paryskiej, oraz minister spraw wewnętrznych.

= Ofiara katastrofy monachijskiej.

Prokurator Barsch, na którego tak silne wrażenie wywarł widok spalonych w Kolosseum, iż zmuszony był usunąć się chwilowo od służby czynnej, obecnie oddany został na obserwację do zakładu dla obłąkanych.

Zdaje się, iż nieszczęśliwy ten człowiek postradał zmysły na zawsze...

= Przy kartach.

W pewnej szulerni w New-Mexico, pomiędzy grającem w karty towarzystwem, złożonem z pięciu osób, wynikła sprzeczka.

Wkrótce zaogniła się ona tak dalece, iż wzięto się do noży i rewolwerów...

Rezultatem walki była śmierć wszystkich pięciu graczy...

= Czajcze jaja.

Z Jewer przesyłali corocznie na urodziny ks. Bismarcka jego wierni wielbiciele 101 czajczych jaj...

W tym roku przesyłka ta nie dojdzie do skutku, a natomiast wysłany być ma następujący czterowiersz:

...Mości książę
Latoś czajka jaj nie łęże —
Bo ją taki postrach strwożył
Żeś i na to „cło" nałożył...

= Odpowiedź.

Wiadomo, iż cesarzowa austryjacka lubi bardzo polowanie...

W wycieczkach swoich monarchini otoczoną jest zawsze dworskimi kawalerami.

— Dlaczego w otoczeniu Najjaśniejszej pani znajdują się sami mężczyźni, a nigdy żadna kobieta? — zapytała jedna z dam pałacowych.

— Pani — odrzekła energicznie cesarzowa — lubię być w towarzystwie tych panów nie dlatego iż są mężczyznami, ale ponieważ nie są kobietami!

= Przy pożarze.

Strażnik, w chwili rzucania się w ognisko, dla wyratowania dziecięcia, żąda czegoś dla ochronienia oczu...

— Okularów!

Pewien jegomość zdejmuje swoje szkła, ociera je i podając je z uśmiechem mówi:

— Nie wiem czy to pański numer?...

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

Panu A. K. ul. Marszałkowska 27A. Ogłoszenie pańskie było 2 razy, w numerach 55 i 56.

— Ze strony c. i k. austr. węg. jeneralnego konsulatu podaje się do publicznej wiadomości, że dalszy spis poddanych monarchji austr. węg. w dniach od 20 do 27 b. m. codziennie w godzinach urzędowych, t. j. od godziny 10-ej pp. do 3-ciej pp., odbywać się będzie. Wzywa się zatem poddanych austr. węg., którzy dotąd do spisu nie zgłosili się, by w powyższym celu w oznaczonych dniach w biurze konsulatu austr. węg. (Świętokrzyzka 7) jawić się zechcieli.

C. i k. radca legacyjny i jeneralny kosul *Brenner.*

Nekrologja.

† W dniu 18 b. m., w piątek, o godzinie **10-tej** zrana, w kościołku instytutowym warszawskiego Towarzystwa dobroczynności odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Józefa **Kossakowskiego,** na które zaprasza się familję zmarłego, oraz opiekunki i członków Towarzystwa.

† W piątek, dnia 18 marca, jako w wigilję imienin Józefa **Kwaśniewskiego,** doktora medycyny, ordynatora szpitala św. Ducha, odbędzie się nabożeństwo żałobne, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-tej** zrana, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —6176—

† Dnia 18 b. m., w piątek, jako w wigilję imienin ś. p. Józefy **Pągowskiej** i Eufemji z Pągowskich **Pągowskiej,** odbędzie sie nabożeństwo żałobne w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostały mąż z dwojgiem dzieci zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —6172—

† W piątek, dnia 18 marca, w piątą rocznicę śmierci ś. p. Jana **Bogatko,** o godzinie **11 i pół** zrana, w kościele Na-

rodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. —6173—

† W dniu 18 b. m., w piątek, w kościele Narodzenia N. M. P. na Lesznie, o godzinie **11-tej** zrana, odbędzie się żałobna wotywa za spokój duszy ś. p. Anny z Suffczyńskich **Juszkiewicz**, na którą pozostała rodzina zaprasza krewnych i życzliwych. —6161—

† W piątek, dnia 18 marca, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Adama **Gutowskiego**, emeryta, odbędzie się za spokój jego duszy nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie **10 i pół** zrana, w kaplicy Pana Jezusa, na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —6138—

† Dnia 18 b. m., w piątek, jako w przeddzień imienin ś. p. Józefa **Kowacz**, odbędzie się wotywa żałobna w kościele na Pradze, o godzinie **10-tej** zrana, na którą w ciężkim smutku pozostała żona zaprasza krewnych i przyjaciół. 6139

† Jutro, dnia 18 marca, w piątek, jako w wigilję imienia ś. p. Józefy **Oliwińskiej**, b. artystki teatrów warszawskich odbędzie się nabożeństwo o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które pozostała matka wraz z siostrami zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —6:4)—

† W dniu 18 b. m., w piątek, jako w wilję imieniu, odprawione będzie nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **10 i pół** zrana, za dusze ś. p. Józefa i Józefy **Trzecieckich**, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół. —6142—

† W piątek, dnia 18 b. m., jako w dzień imienin ś. p. Gabryela **Chybczyńskingo**, odbędzie się nabożeństwo żałobne, w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-tej** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół. 6145

† W dniu 18 b. m., w wigilję rocznicy śmierci ś. p. Leopolda **Krupeckiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **11-tej** zrana, na które pozostałe siostry z bratem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —6186—

† Jutro, w piątek, dnia 18 marca, jako w wigilję imienia ś. p. Józefy z Majewskich **Stolzmann**, odprawionem będzie nabożeństwo, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny obok skweru, na które w żalu pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół. —6112—

† Ś. p. Adolf **Liebezeit**, mechanik drogi żelaznej terespolskiej, przeżywszy lat 34, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu po długiej i ciężkiej słabości dnia 16 b. m. W ciężkim smutku pozostała żona wraz z synkiem zaprasza krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, dnia 19 b. m., w sobotę, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —6217—

† Ś. p. Eleonora z Klossów **Beiwoluk**, wdowa, przeżywszy lat 76, przeniosła się do wieczności dnia 15 marce r. b. Stroskana siostra zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 18 marca, w piątek, o godzinie **5-tej** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej, na cmentarz ewangelicko-reformowany. —6232—

† Helenka, córka Jana i Zofji z Słąnków, małżonków **Ciemniewskich**, lat 9 licząca, zakończyła życie po krótkich lecz ciężkich cierpieniach dnia 16 marca, o godzinie 9 rano. Zwłoki wyprowadzone będą dnia 18 marca, to jest w piątek, o godzinie **3-ciej** po południu, z kościoła św. Aleksandra na cmentarz powązkowski. —6146—

† W sobotę, dnia 19 marca, jako w dniu imienin ś. p. Józefa **Brzeszczyńskiego**, b. inżeniera powiatu kolneńskiego, za spokój jego duszy odprawi się żałobna wotywa w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **11-tej**, na którą pozostała żona zaprasza krewnych, kolegów i życzliwych. —6169—

† W sobotę, dnia 19 marca, jako w dniu imienin ś. p. Józefy z Papiorkowskich **Bielińskiej**, odprawioną będzie msza święta w kościele na Pradze, o godzinie **9-tej** rano, na którą zaprasza się rodzinę, przyjaciół i znajomych. —6151—

† W sobotę, dnia 19 marca, jako w dzień imienin ś. p. Józefa **Bałandowicza**, odprawioną zostanie żałobna wotywa w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, przed tymże ołtarzem, o godzinie **9-tej** zrana, na którą pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i łaskawych znajomych. —6128—

† W sobotę, dnia 19 marca. jako w dniu imienin ś. p. Józefa **Matuszewskiego**, odprawioną będzie wotywa za spokój duszy jego, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **9-tej** zrana, na którą pozostała wdowa i dzieci zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —6104—

† W sobotę, dnia 19 b. m., o godzinie **9¼** zrana, jako w rocznicę śmierci ś. p. Stefanji z Hertzbergów **Kobusiewiczowej**, za spokój jej duszy, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odbędzie się msza żałobna, na którą pozostały mąż, dzieci i siostra zmarłej zapraszają. —6141—

† W sobotę, dnia 19 b. m., jako w drugą bolesną rocznicę imienin ś. p. Józefy z Sobocińskich **Godlewskiej**, za spokój jej duszy odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostały mąż uprzejmie zaprasza krewnych przyjaciół i znajomych. —6154—

† W sobotę, dnia 19 marca, o godzinie **10-tej** zrana, odbędzie się msza św. za duszę Józefa **Pławińskiego**, w kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu. —6209

† W dniu wczorajszym grono kolegów i przyjaciół odprowadziło na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. J. **Szulca**, który przez 37 lat był członkiem orkiestry teatru rozmaitości. Prawem postępowaniem jak również godnem koleżeństwem zasłużył sobie na uznanie i żałosne wspomnienie, które w imieniu wszystkich jego współtowarzyszy oświadcza jeden z kolegów. *L. L.* —6240—

— Wszystkim krewnym, przyjaciołom i kolegom b. p. Juljana **Blank**, którzy tak licznie zebrali się dnia 15 b. m., dla oddania ostatniej przysługi przy wyprowadzeniu zwłok jego na cmentarz, stroskana rodzina składa najserdeczniejsze podziękowanie. —6212—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 15-go marca. — Jenerał Clinchant, gubernator paryski, zachorował niebezpiecznie.

× **Paryż** 15-go marca. — Na granicy algerskiej przyszło pomiędzy pokoleniami marokańskiemi do krwawych zajść.

× **Paryż** 15-go marca.—Minister spraw wewnetrznych polecił bacznie przestrzegać, aby nie dozwalano francuzom, głównie izraelitom, zamieszkałym w Algerze, przyjmować poddaństwo belgijskie dla uchronienia się od powinności wojskowych.

× **Paryż** 15-go marca. — Około siedmdziesięciu lekarzy szpitali paryskich wystosowało do dyrektora publicznego pielęgnowania chorych p. Quentin protest, w którym oświadczają się przeciw postanowieniu zastąpienia zakonnic w szpitalach przez zwyczajne dozorczynie.

× **Rzym** 15-go marca. — Rząd włoski wysłał inspektora szkolnego do Tunisu dla nadzoru tamecznych szkół włoskich i urządzenia pewnego rodzaju szkoły przemysłowej.

× **Rzym** 15-go marca. — Wczoraj z okoliczności swych urodzin król odbył przegląd tutejszego garnizonu. Rodzina królewska witana była z zapałem. Król i królowa, jakoteż książęta domu krlewskiego ukazali się na balkonie, dziękując zgromadzonej ludności.

× **Lizbona** 15-go marca.—Wczoraj odbył się tu meeting republikański, w czasie którego przyszło do poważnych zaburzeń; policja rozwiązała meeting i aresztowała kilka osób.

× **Londyn** 15-go marca.—Według dotychczasowych dyspozycyj, dwór pozostanie w Windsorze do początku kwietnia a następnie przesiedli się do Osborne; w połowie maja lub na końcu czerwca królowa zamierza odbyć rewję ochotników w wielkim parku w Windsorze.

× **Mansfeld** 15-go marca. — W tych dniach w tutejszej fabryce dynamitu eksplodowało sześćdziesiąt centnarów żelatyny. Prawie wszystkie budynki zniszczone. Z ludzi nikt nie zginął. W Mansfeld i Leinabach wybuch spowodował straszliwe wstrząśnienie. Detonację słyszano o milę.

× **Bremen** 15-go marca.—Woda zaczyna zwolna opadać. Szkody zrządzone powodzią są bardzo znaczne. Komunikacja kolejowa z Oldenburgiem zawieszona. Również komunikacja bezpośrednia z Kolonją *via* Osnabrück jest przerwana na czas dłuższy.

× **Hamersleben** 15-go marca. — W pobliskiej kopalni węgla, należącej do Struvego, jedenastu górników zostało zasypanych. O uratowaniu ich wątpią. W roku zeszłym w tem samem miejscu utraciło życie w takiż sposób czterech górników.

× **Cieplice** 15-go marca.—Szyb „Herbert“ pod Cieplicami i szyby stowarzyszenia węglowego „Union“ uszkodzone zostały przez wody górskie; wydobywanie węgla wstrzymano.

× **Lwów** 15-go marca. — Zator lodu na Dniestrze utworzył się pod Marjampolem. Powódź znaczna. Młyn parowy Kalmusa zagrożony wraz z mieszkańcami. Przystęp do młyna jest niepodobny.

× **Serajewo** 15-go marca.— Z dniem 1 b. m. zaczęła tu wychodzić *Gazeta policyjna* na wzór takiejże gazety wiedeńskiej.

× **Konstantynopol** 15-go marca.— Następca tronu austryjackiego Rudolf przyjmowany będzie w Palestynie z takiemi samemi honorami, jak w swoim czasie książę Walji.

Telegramy.

Petersburg, 17-go marca.—Wczoraj przy rogu Newskiego prospektu i ulicy Małej Ogrodowej, w suterenie domu Mengdena, w sklepie z serami, odkryto wykopaną minę, wychodzącą z mieszkania właściciela sklepu. Ujście zasłonięte było dywanem. Właściciel mieszkania i jego żona umknęli. Pod dywanem znaleziono kupę ziemi i kilof. Mina idzie w kierunku Małej Ogrodowej, która prowadzi do maneżu. W odkrytym podkopie pracuje obecnie rota inżenierska.

Petersburg, 16-go marca. — Dzisiejszy *Gołos* podaje jeszcze nowe szczegóły o katastrofie. Opisuje szczegółowo w jaki sposób Najjaśniejszy Pan przewieziony został z miejsca wypadku. Eksperci zapytani czem i jak dokonany został zamach oświadczyli, że wybuch zrobiony był za pomocą preparatu z nitrogliceryny. Eksplozja nastąpiła o godzinie 1-szej minut 45, a o 3-ej rozpoczęło się badanie Rysakowa. Śledztwo prowadzi się na zasadzie prawa z dnia 19 maja 1878 r. przez prokuratora izby sądowej Puwego. Zeznania Rysakowa są tak bezczelnie szczere, przestępstwo było tak widoczne i jawne, że miano zamiar odrazu oddać winnego pod sąd wojenny. Onegdaj wszyscy członkowie sądu prezentowali się prezesowi, który oświadczył im, że termin sądu został odroczony. Podobno w dniu poprzednim wieczorem otrzymano bardzo ważne wiadomości, które się w zupełności sprawdziły. W związku z tem ma być rewizja dokonywana dzisiejszej nocy w domu pod nr 5 przy ulicy Telieżej. Kiedy prokurator w asystencji żandarmów i policji wchodził na schody, usłyszano wystrzały. Kobieta jakaś otworzyła drzwi. W mieszkaniu znaleziono trupa dopiero co zabitego Nawrockiego, oraz materje eksplodujące, petardy, dynamit, słowem było to piekielne laboratorjum anarchistów. Po ukończeniu rewizji pozostali w miejscu żandarmi i policja. Rano do mieszkania zadzwonił jakiś młody człowiek, który na zapytanie kto jest i czego chce, wydobył rewolwer i strzałami zranił trzech ludzi: Denisowa, Sluckiego i Ipałowa. Mimo to przybyłego rozbrojono i związanego odstawiono do więzienia. Rozpoczęto kroki celem zbadania osobistości przytrzymanego.

Petersburg 16-go marca, godz. 12 min. 10.—Wczoraj o godzinie 8 wieczorem przeniesiono ciało spoczywającego w Bogu Najjaśniejszego Pana do dworskiej świątyni. Obecnymi byli Członkowie Cesarskiej Rodziny, gwardja, armja i flota, sztab i ober oficerzy. Wieko trumny nieśli fligiel-adjutanci, purpurę jenerał-adjutanci, trumnę podtrzymywaną w głowach przez Najjaśniejszego Pana, nieśli wszyscy męzcy członkowie Cesarskiej Rodziny, za trumną postępowała Cesarzowa, Wielkie Księżne i Wielkie Księżniczki. W miarę zbliżania się żałobnego konduktu, obecni klękali. Trumnę postawiono na wyniosłym katafalku obitym złotem i gronostajami. W koło katafalku ułożono na aksamitnych poduszkach do 60 rosyjskich i zagranicznych orderów.

Przegląd polityczny.

Telegram z Konstantynopola potwierdził nam wczorajsze przypuszczenia co do odroczenia trzeciej sesji dyplomatycznej w sprawie greckiej, jakkolwiek z innego źródła znów donoszą, iż pomimo odwołania zebranie odbyło się w domu posła niemieckiego hr. Hatzfelda. Nie możemy osądzić, ile w tem jest rzeczywistej prawdy, w każdym razie, gdyby tak było, musiałyby jakieś ważne przyczyny złożyć się na tę zmianę pierwotnego postanowienia.

Pewne wskazówki podaje nam wprawdzie *Presse*, ale nie wiemy czy można im w zupełności zaufać; oto dziennik ten pomieszcza telegram z Konstantynopola z wiadomością, jakoby w poniedziałek ambasador niemiecki u dworu sułtańskiego, hr. Hatzfeld, wezwał pisemnie Portę w tonie nader stanowczym do przyśpieszenia prac przygotowawczych w sprawie reorganizacji Grecji.

Poseł zażądał podobno określenia ostatecznych koncesyj terytorjalnych najpóźniej po koniec bieżącego tygodnia.

W ostatnią niedzielę posiedzenie posłów i delegatów rządu sułtańskiego także nie mogło przyjść do skutku, gdyż ci ostatni nie wygotowali, pomimo zobowiązania, szczegółowo oznaczonej na karcie linji granicznej. Być może, iż Turcja teraz zechce skorzystać ze zmiany sytuacji i powrócić do swej taktyki dawniejszej.

W Atenach miarkują się stosownie do przyrzeczenia i powściągają, wyczekując rezultatów konferencyjnych.

Komitet kreteńczyków polecił swoim rodakom na wyspie spokój i cierpliwość, ale żywioł grecki na Krecie burzy się i uskarża na ucisk władz administracyjnych tureckich, które przymusowo ściągają podatki w okręgach, które nie chcą ich płacić sułtanowi.

W niektórych miejscowościach przyszło nawet z tego powodu do starcia żandarmerji i komisarzy podatkowych z ludnością chrześcijańską.

W kwestji zmiennych sympatyj i planów politycznych Francji względem Hellady, *Figaro* podaje teraz znowu niektóre szczegóły.

Dziennik ten wprawdzie w kwestjach polityki poważnego głosu zabierać nie może, a zwłaszcza, gdy łączą się one z takiemi osobistościami, jak p. Gambetta, na którego *Figaro* kamień nawet z rynsztoka podnieść gotów, byle nim rzucić na delfina republiki, ale mimo to warto powtórzyć jego nowinki.

Otóż wspomniany dziennik pisze, iż p. Trikupis zwierzyć się miał jednemu z jego korespondentów, jakoby p. Gambetta odrzucić miał projekt czyniony przez Dilk'a rządowi francuskiemu w sprawie rozwiązania kwestji helleńskiej wspólnie z Angliją; zdaniem Trikupisa miałaby być wojna teraz nieunikniona.

Rząd francuski skrewił, bo z początku podjął się dostarczenia broni Grecji, a potem się wycofał i słowa nie dotrzymał.

Cała ta gadanina dzisiaj nie wiele ma znaczenia. Dopóki się stosunki międzynarodowe ostatecznie teraz nie zdecydują, dopóty nie będzie można nic stanowczego o kresie kwestji wschodniej orzeknąć.

Być może, że Rosja zmieni swoją politykę względem Grecji i Porty ottomańskiej i jak podczas wojny krymskiej zechce się wycofać z kłopotliwych zawikłań na wschodzie, a być może, iż w danym kierunku utrzymać się zechce; przesądzać dzisiaj byłoby przedwcześnie, od jednej wszelako z tych dwóch ewentualności zależeć będzie dalszy rozwój sprawy, ostatniemi wypadkami znowu zahamowanej.

Wiadomości z Anglji utrzymują, iż pomimo pozorów przeciwnych, stanowisko gabinetu p. Gladstona bardzo jest zachwiane; położenie rządu zawsze jest wielce kłopotliwe i krytyczne.

Z boerami jakoś do zgody nie przychodzi. *Times* ponownie wystąpił bardzo silnie przeciw projektom pokojowym na zasadzie niepodległości Transvaalu. Autor artykułu twierdzi, że w takim razie powaga Anglji w południowej Afryce na niechybny szwank musiałaby być narażoną. Trzeba bowiem uwzględnić ostatnie wypadki na polu walki z wrażeniami jakie one wywołały; armja angielska dała się trzy razy pobić przez partyzantów, uciekała sromotnie pędzona przez nieprzyjaciół, straciła wodza. Niechże teraz jeszcze rząd uzna niepodległość Transvaalu z własnej ochoty, niech przywróci boerom zwierzchnictwo, to nada im większą od siebie powagę w oczach autochtonów tamtejszych i zachęci niejako swych poddanych w kolonjach Kaplandu do spróbowania szczęścia na własną rękę i urzeczywistnienia marzeń o stworzeniu republiki południowo-afrykańskiej.

Względy to zapewne racjonalne, ale sprzeciwia się im faktyczny stan rzeczy, którego lekceważyć nie można. Boerowie zajmują dzisiaj rzeczywiście korzystniejsze pozycje, są stroną zwycięzką, mają poza sobą słuszność, mają sympatje dla siebie i swej sprawy w Europie, a co najważniejsza zyskują pomoc materjalną u swoich współplemieńców na miejscu.

Oto *Biuro Reutera* donosi z Durbanu, że pomiędzy boerami w wolnych stanach Oranje panuje wielkie wzburzenie; czekają oni tylko sposobności, aby się połączyć z transwalczykami, bo podejrzewają Anglję, iż dlatego ściąga znaczniejsze posiłki wojska, aby zagarnąć znowu jakie wolne terrytorjum boerskie.

Te pogróżki podobno nawet spełniły się już po części; w telegramie z Londynu w *Nord. Allg. Ztg* czytamy, iż według wiadomości z Newcastle'u, około tysiąca farmerów z Oranje przyłączyło się do armji boerskiej w Transvaalu i obsadziło wąwóz Müllera, przecinając posiłkom angielskim komunikację z jądrem armji jen. Wooda.

Chcąc nie chcąc, musi się rząd angielski zdecydować na jakiś krok stanowczy, który albo zaprowadzi go na drogę bezwzględnego działania, albo też na drogę rozważnych i sprawiedliwych ustępstw.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 17-go. — *Prawit. Wiest.* donosi: Przeniesienie zwłok nastąpi w sobotę dnia 7 (19) b. m. o godzinie 12 w południe.

Golos otrzymał pierwsze ostrzeżenie, *Strana*—drugie.

Indywiduum, które przy aresztowaniu go w mieszkaniu Nawrockiego stawiło zbrojny opór policji nazywa się Michajłow. Uczestniczył on w zamachu; znalezione przy nim papiery wskazały na pewne przygotowania około kanału Katarzyny i ulicy Małej Sadowej.

Wczoraj przybyli do Petersburga W. K. Aleksy i księżna Edynburska.

Londyn, 16-go.—Izba gmin na wniosek Gladstona poparty przez Northcota uchwaliła jednogłośnie wysłać adres do królowej z wyrażeniem ubolewania z powodu zgonu Cesarza Aleksandra. Również uchwalono wystosowanie adresu kondolencyjnego do Księżnej Edynburskiej i postanowiono wysłać takowy przez markiza Taristock i hr. Percy. Taką samą uchwałę powzięła Izba lordów na wniosek Granvilla poparty przez Beaconsfielda.

Petersburg 16-go. — Urzędowe: Przeniesienie zwłok w Bogu spoczywającego Cesarza do katedralnej cerkwi Petropawłowskiej nastąpi dnia 6 (18) b. m. *Russkij Inwalid* ogłasza rozkaz Cesarski z d. 2 (14) b. m. do wojsk gwardji petersburskiego okręgu wojennego, mianujący komendantem tychże J. C. W. W. Księcia Włodzimierza.

Londyn, 16-go.—Sheridan, jeden z oskarżonych w procesie politycznym, został wczoraj zaaresztowanym i odstawionym do Dublina.—Bright odpowiedział na wręczony mu przez Karola Blinda adres w sprawie transwaalskiej, i podziękował Blindowi za memorjał. Brigt wyraża nadzieję, że są wszelkie widoki pokoju; znajdzie się rozwiązanie zadawalające Transwaal i czyniące zadość honorowi Anglii; Bright zapewnia, że użyje swego wpływu na korzyść pokoju. Anglja przez walkę niczby nie zyskała, nawet sławy wojennej.

Berlin, 16-go.—Wiadomości dyplomatyczne z Konstantynopola brzmią niepomyślnie. Porta postanowiła nie wychodzić po za granice ustępstw październikowych. Wojna uważana jest za nieuniknioną.

Konstantynopol, 15-go.—Wczoraj i dziś konferencja zebrała się u Hatzfelda. Ułożono projekt linji granicznej.

Berlin 16-go. — Ks. następca tronu odroczył na dziś wyjazd do Petersburga.

Paryż 16-go. — *Debaty* występują przeciw insynuacji, jakoby miljardowa pożyczka miała znaczenie wojenne. Sposób użycia tej pożyczki był z góry ustanowiony, a wszystkie szczegóły jego zawarte zostały już w sprawozdaniu ministra skarbu złożonem prezydentowi d. 1 marca 1880 r. 612 miljonów zabsorbują budowle publiczne, a reszta obróconą będzie na pokrycie wydatków częścią już poczynionych, częścią mających być przez izbę uchwalonemi.

Paryż 16-go. — Wedle dzienników: *National* i *Liberté* gabinet zajmuje się rozważeniem środków mających zapewnić poważanie dla interesów francuskich w Tunisie. — *Temps* donosi, że kolonja francuska w Tunisie wręczyła konsulowi upominek w uznaniu jego trafnej i energicznej działalności, oraz adres do rządu domagający się energicznej obrony interesów francuskich.

— *A. n.* Szanowny redaktorze! — Doszła nas w tych dniach wiadomość, jakoby przełożony szkoły realnej, przy ulicy Danielewiczowskiej, Wojciech Górski, miał zamiar zakład swój naukowy zwinąć, lub odstąpić. Jakie powody skłaniają p. Górskiego do tego kroku, nie możemy, lub nie mamy prawa roztrząsać— okoliczność ta jednak, iż szkoła p. Górskiego jest dobrodziejstwem dla dzieci tylu rodzin, że szkoła ta jest jedynym może z prywatnych zakładów, gdzie młodzież prowadzoną jest wzorowo, tak pod względem naukowym, moralnym, jak i pod względem rozwoju fizycznego. Słowem, prowadzoną jest pod okiem najtroskliwszego opiekuna. Tedy za pośrednictwem pisma Twego, szanowny redaktorze, zamieszczamy wyrazy prawdziwego ubolewania nad wyżej wzmiankowaną pogłoską, z tą gorącą nadzieją, że w imię dobra licznej młodzieży, która z dotychczasowej pracy i szlachetnego poświęcenia się przełożonego dla dobra onej korzysta, p. Górski zaniecha zamiaru pozbawienia nas swej wzorowej szkoły. — Stały prenumerator *Kurjera Warszawskiego.*

—6130—

CENY ZBOŻA

za pud na stacji „Praga“ drogi żelaznej warsz.-teres. z d. 16 marca 1881 r.

Pszenica	wyborowa	150	157
	średnia	128	142
	ordynaryjna	110	—
Żyto	wyborowe	134	135
	średnie	126	133
	ordynaryjne	—	—
Jęczmień	wyborowy	100	113
	średni	76	95
	ordynaryjny	—	—
Owies	wyborowy	107	111
	średni	90	101
	ordynaryjny	—	—
Groch		90	112
Gryka		102	111
Kasza jaglana	wyborowa	130	147
	średnia	—	—
	ordynaryjna	—	—

Kurs giełdy warszawskiej

dnia 17 marca 1881 r.

Weksle:	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płacono
Berlin 100 m. z kr. term.	47.75	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9.71	—.—
Paryż 100 fr. „ „	38.70	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	83.15	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.40	—.—
„ „ „ „ „ m.	99.20	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.20	—.—
„ „ „ „ II	91.80	—.—
„ „ „ „ III	91.45	—.—
List. z. m. Łodzi s. I i II.	80.50	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	86.40	—.—
„ „ „ m.	86.40	—.—
Bil. Ban. Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	—.—	—.—
„ „ „ 1866.	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	92 55	—.—
II „ „ rs. 100	92 55	—.—
III „ „ rs. 100	92 55	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Fabrno-Łódzk.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w War.	294.	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	303.	289.
Akc. Banku Hand. w Łodzi.	293.	163.
Akc. Warsz. t. ub. od ognia	165.	800.
Akc. Warsz. t. fabr. cukru	—.—	326.
Akc. t. fabr. cukru Józefów	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. tow. fabryki machin.	—.—	—.—
Akc. tow. Łazien. i Łaźni.	—.—	—.—
Akc. t. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów Zastawnych 4% k. 94 2/5.
Od Listów Zastaw. nowych 5% k. 118 1/10.
Od List. Zast. m. Warsz. ser. I i II k. 230 3/5.
Od Listów Zast. m. Łodzi k. 188 9/10.
Od Listów Likwidacyjnych k. 117 4/5.
Od obligów skarbowych k. —.
Od Pożyczki premjowej I emisji k. —.
„ „ „ II emisji k. —.

DROŻDŻE

prasowane zagraniczne

Ad. Ig. Mautnera i Syna,

z St. Marx Wiedeń,

istniejące w Warszawie od lat 14-tu za najlepsze i najtrwalsze w Austro-Węgrzech i w kraju uznane, jakoteż uwieńczone wieloma medalami złotemi i srebrnemi, sprzedaje i wysela **K. Baczyński w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 81, od strony Zamku, naprzeciw kościoła Ś-tej Anny** (po Bernardyńskiego), **przedtem róg Senatorskiej i Miodowej Nr 2.** κ—6055

ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY WODOLECZNICA

w Nowem mieście nad Pilicą

(gub. Piotrkowska, powiat Rawski).

Zakład cały rok otwarty, przyjmuje chorych jak w porze letniej tak i w zimowej. Mieszkania ogrzane i zaopatrzone w wodę tak, że chorzy biorą kąpiele w swoich pokojach. Oszklona galerja do przechadzek. Bilard, Fortepian i Czytelnia. Dwóch stałych lekarzy w zakładzie. Wielce skuteczne leczenie wodą w chorobach nerwowych, katarach żołądka i kiszek, jak również w blednicy, niemocy mężkiej i t. p. Bliższe objaśnienia **w Warszawie, w aptece H. Kucharzewskiego, Senatorska 480,** lub w Nowem-Mieście w Zarządzie Zakładu. κ—6085

OWOCARNIA WŁOSKA

Tłomackie 11,

otrzymała transport **Makaronu, Ryżu** włoskiego, **Oliwę** wyborową Nicejską, **Sardynek, Sielaw** Augustowskich, **Węgorza** marynowanego, **Śledzi** pocztowych, **Minogów** Elblongskich, **Łososia** wędzonego i t. p. κ—6182

Kalafiory codziennie świeże

sztuka po 20 kop.

Pomarańcze słodkie po 3 kop.

Oliwę prowanczką Vierge, Powidła węgierskie konfiturowe, Grzyby suszone, Minogi, Łosoś wędzony Elblągski, Śledzie łososiowe i pocztowe, Sardynki, Kawior i Sielawy Augustowskie,

świeżo otrzymał i poleca

Handel Win i Delikatesów

M. STYPIŃSKIEGO,

Leszno róg Karmelickiej Nr 1. κ—4588

Przedsiębierstwo Asfaltowe i Fabryka Tektur, oraz Odlewów i Posadzek z Betonu Comprimée

J. PAUL

w Warszawie, Bielańska Nr 6, vis-à-vis Hotelu Lipskiego,

przyjmuje zamówienia na wylewanie asfaltem, krycie dachów tekturą asfaltową, układanie posadzek różnokolorowych, w rozmaitych deseniach, fliz, trotuarów, bordiur, randów do mostków i rynsztoków, mis pod rynny i t. p. z Betonu Comprimée, oraz posiada na składzie zapas tektury asfaltowej w różnych gatunkach (rola 44¾ łokci □ od rs. 3), **Lak, Smołę Mastix,** angielską i krajową, do konserwowania dachów, posadzki, odlewy z Betonu Comprimée, które sprzedaje po cenach możliwie najniższych.

Biorącym w większych ilościach, odstępuje się rabat. κ—6084

OGRÓD

warzywny i owocowy, kilka mórg obszerny, cały murem obwiedziony, przy stacji dr. żel. Warsz.-Wied. Rogów położony, jest do wydzierżawienia.—Wiadomość albo w Rogowie, albo w Warszawie, ulica Wielka Nr 16, mieszkania Nr 10. κ5963

PLACE

na Nowej Pradze, obok kolei Petersburskiej i fabryki stali Lilpopa, przy ulicach brukowanych, od samej rogatki, są do sprzedania w ilości 35,000 łokci □ ogółem lub częściowo.—Wiadomość w Warszawie przy ulicy Mokotowskiej Nr 6, mieszk. 3, na 1 piętrze, od godz. 10 do 12 zrana. κ—4803—

Publiczności polskiej polecamy!

WYRÓB CZYSTO KRAJOWY,

najlepsze ZAPAŁKI z fabryki Wielka Wola pod Warszawą

B. Koiszewski i S-ka,

dobrocią i elegancją przewyższające **wyroby obce.**

Z powodu podrabiania naszej etykiety przez pokątnych fabrykantów, upraszamy zwracać uwagę na firmę naszą: **Wielka Wola, B. Koiszewski i S-ka,** oraz na markę fabryczną, znajdującę się na każdem pudełku.

Zapałki fabryki Wielka Wola, znajdują się we wszystkich handlach.

Sprzedaż hurtowa w Warszawie:

W składzie świec i mydła **J. Hocha i Syna, Nalewki Nr 22, u F. Hassenberga Twarda Nr 10,** przy placu Grzybowskim,—nadto zamówienia po cenach fabrycznych przyjmuje Kantor T. Poświka, Nowolipie Nr 3.

ADRES FABRYKI: Wielka Wola pod Warszawą:

κ—6180 **B. KOISZEWSKI i S-ka.**

Bardzo korzystny interes!

W Lublinie jest do odstąpienia

Księgarsko-Antykwarski INTERES!

wraz ze sprzedażą materjałów piśmiennych. Interes jest tak dalece korzystny, że teraźniejszy właściciel przez lat ośm jak takowy utrzymuje, to oprócz wydatku rocznego od tysiąca do 1,200 Rs. zdołał swój włożony kapitał Rs. 2,000 w towarach więcej jak potroić i nadto zaoszczędzić gotówką przeszło Rs. 6,000. Jak młode siły obejmą interes, zaprowadziwszy niektóre reformy co właściciel wskaże, zyski mogą być daleko większe. Odstępuje się jedynie choć z żalem z powodu słabości, a właściciel jako człowiek już niemłody, bezdzietny, mając dostateczny fundasz na dalszy byt zapewniony, chciałby dla poratowania nadwerężonego zdrowia z interesu się usunąć. — Bliższe porozumienie tu na miejscu w Księgarni Gutweina lub w Warszawie w Księgarni Blumenthala, przy ulicy Świętokrzyzkiej obok poczty Nr 19, tylko osobiście bez żadnego pośrednictwa. Na żadne korespondencje odpowiedzi nie będzie. Nadmienia się tylko, że chcący nabyć powinien posiadać najmniej kapitału Rs. 3,000. Z niefachowym właściciel pozostanie dopóki nowo-nabywca nie nabierze tyle praktyki, że sam będzie mógł interes prowadzić. κ6168

RS. 50,000

żądane są na spłatę wierzytelności, obciążającej znaczny majątek ziemski, bezpieczeństwo zupełne. Warunki bardzo korzystne,—Wiadomość: Marszałkowska Nr 75 nowy, 1-sze piętro, Nr 3 mieszkania, z przedpokoju na lewo, od godz. 10—12 rano. κ6119

Jest do sprzedania **bardzo tanio**

Przeforsztowanie,

czyli przepierzenie pokoju, drewniane, obite płótnem i tapetą, 10 łokci długie, 4¼ wysokie, dający się z łatwością przenosić i zestawiać.—Ulica Krak.-Przedmieście Nr 43, 1-sze piętro, w fabryce kwiatów. κ6137

Mleczarnia w ogrodzie,

z obszerną stajnią jest do odstąpienia.—Wiadomość tylko do 1-go Kwietnia r. b., róg alei Jerozolimskich i Nowego-Światu Nr 14, wejście od alei za Kontrolną Palatą. κ6171

Szafy sklepowe

zdatne do składu tabacznego i galanterji, potrzebne są natychmiast.—Adresa i cenę za takowe przyjmuje Warsz. Agentura Ogłoszeń, ulica Senatorska Nr 22, pod lit. W. κ6195

Sklep dystrybucyjny

z powodu powiększenia interesu jest do odstąpienia Sklep dystrybucyjny, z całem urządzeniem, z wielkiem powodzeniem od lat 13-tu prowadzony. — Plac Bankowy Nr **955,** dom p. Janasza, wiadomość obok, **w Składzie kass żelaznych D. Berliner.** κ6194

Przy ulicy Królewskiej w domu Nr **21** nowy, wprost Saskiego ogrodu, do wynajęcia od św. Jana r. b. **lub wcześniej**

na Kantor lub Sklep

z mieszkaniem, 4 pokoje z kuchnią, piwnicą, komórką i wszelkiemi wygodami, 4 wejścia, urządzenie zastosować można do życzenia.—Wiadomość na miejscu u stróża. κ6181

Osoba

wykształcona, pragnie się umieścić w zamożnym domu do towarzystwa opieki nad dziećmi, zarządu domem, lub kasjerki, za poręczeniem osób wiarogodnych. — Adresa pod liter. N. N. M. uprasza składać w Warsz. Agenturze Ogłoszeń, Senatorska 22. κ5973

KSIĘGARNIA

E. Orzeszkowej i S-ki

w WILNIE

zawiadamia, że mający wyjść jej nakładem

Kalendarz Wileński na r. 1881

z powodu od wydawców niezależnych nie wyjdzie z druku, lecz natomiast w końcu r. b. ukaże się

Kalendarz Wileński na r. 1882.

Ogłoszenia przeznaczone do Kalendarza Wileńskiego na rok bieżący, pomieszczone będą w Kalendarzu na rok przyszły. Interesnci pragnący w ogłoszeniach tych poczynić pewne zmiany, raczą się porozumieć z **Filją Warszawskiej Agentury Ogłoszeń, Rajchmana i Frendlera, Nowy-Świat Nr 67,** gdzie także przyjmują się nowe ogłoszenia do **KALENDARZA WILEŃSKIEGO na rok 1882.** —5315—

Skład Win, Delikatesów i Korzeni

Jana Porębskiego,

Twarda Nr 8, wprost cyrkułu, 5549κ

poleca świeżo otrzymane:

Sardynki, Kawior grubo ziarnisty, różne **Ryby marynowane, Sielawy, Minogi, Śledzie** pocztowe, łososiowe i marynowane. **Powidła** węgierskie, **Śliwki** tureckie, **Jabłka** amerykańskie, wszystkie gatunki **Win, Wódek,—Araki, Likiery, Portery i Piwa,** oraz wszelkie towary kolonjalne, po cenach umiarkowanych.

Nowa Lodownia,

Fabryczna Nr 6, —1686

zaopatrzona w znaczne zapasy LODU, takowy jeszcze kontraktuje, podejmując się rozwózki (do zakładów, domów prywatnych i t. d.), począwszy od trzech pudów dziennie.—Akuratność wielka, ceny niższe od praktykowanych.—Bliższe warunki: Widok Nr 7, mieszkania 7; od godz. 9 do 11 rano każdodziennie.

Nauczyciel Tańców salonowych

A. TATARKIEWICZ

Marszałkowska Nr 57.

Ma zaszczyt zawiadomić osoby chcące korzystać z wykładu tańca, iż tenże udziela bez przerwy tak u siebie jako też po pensjach i domach prywatnych. Lekcje dziecinne połączone z gimnastyką pokojową, udziela tak u siebie jako też i na mieście, w różnych godzinach. κ5473

Zimowe, jesienne i letnie

Szlafroki Damskie

od 2 rs.

Ubrania dla Panienek i Chłopczyków

po najtańszych cenach nabyć można, przy ulicy **Nowy-Świat Nr 19 domu, mieszkania 14,** w oficynie wprost bramy, na 1-m piętrze. κ4801

Summa rs. 6,500,

żądaną jest na hypotekę domu murowanego bez pośrednictwa. — Wiadomość: **Widok Nr 7,** mieszkania 10. κ—5980

WĘGLE DRZEWNE

w nowo-otworzonym Składzie

Łapińskiego Augusta i S-ki,

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 23.

W gatunkach wyborowych, korzec wagi funtów 60 z dostawą po rs. 1, a Jubilerski po rs. 1 kop. 20.—Zamówienia przyjmują się we wszystkich filjach **Piekarni Nowej** Aleksandra Łapińskiego, we wszystkich sklepach **Stowarzyszenia «Merkury»**, oraz u PP. Winiarskiego, Nowy-Świat Nr 62, Różyckiej, Chmielna Nr 12 i w **Kantorze Składu Węgla**, Zgoda Nr 1 (wprost ulicy Przeskok), gdzie udzielają się wszelkie objaśnienia.

Handlującym i kupującym większe partje, odstępuje się rabat.—Odstawa natychmiastowa zapewnia się, w workach oplombowanych.—Także można dostać i **WĘGLA KAMIENNEGO** w najlepszym gatunku. K—4050

Gilzy Francuskie „Le Suprême“.

Na żądanie licznej klienteli naszej, która uskarża się na to, że tu w Warszawie zamiast Gilzów robionych z prawdziwego francuskiego papieru do papierosów sprzedają Jej Gilzy robione z papieru krajowego, **Magazyn Francuski, przy ulicy Hr. Berga**, ma zaszczyt powiadomić Sz. Publiczność, że od dnia dzisiejszego będzie miał do sprzedaży **prawdziwy i doskonały Papier Francuski do papierosów „Le Suprême“** nietylko w arkuszach (22—26 cali) po 2 kop. za arkusz, i w książeczkach, lecz także i **Gilzy gotowe z tegoż papieru, w pudełkach po 250 sztuk, w cenie 25 kop. za pudełko.** —5451—K—

NOWO-OTWORZONY

SKŁAD WYROBOW TABACZNYCH

Kijowskich fabrykantów

Salomona Kogen i Braci Kogen,

Warszawa, Nowy-Świat Nr 43,

firma których swojemi wyborowemi gatunkami, zasłużyła na powszechne uznanie tak w Cesarstwie jak i w Królestwie Polskiem.

Mam pełną nadzieję, że PP. Amatorzy prawdziwie dobrego tytoniu i papierosów, zwrócą swą łaskawą uwagę na nowo-otworzony mój Skład, który został zaopatrzony wielkim wyborem

CYGAR Z NAJLEPSZYCH FABRYK

zagranicznych jak również i krajowych. K—5834

J. J. KALFA.

Przy pierwszym koncesjonowanym

Biurze dla Incassa dokumentów pieniężnych.

Krakowskie-Przedmieście Nr 19,

został otwarty oddział

REDAGOWANIA i PISANIA PROŚB

do wszystkich Władz, tak Sądowych, Administracyjnych i Policyjnych w Cesarstwie i Królestwie, oraz

Tłomaczeń i Korespondencji.

Dla ułatwienia interesantom biuro podejmuje się oddawaniu prośb do właściwych władz i uwiadamiania o rezultacie takowych. K—5812

Biuro otwarte od godz. 9 rano do 2 i od 5 do 7 w wiecz.

MLEKO Z DÓBR PŁOCHOCIN.

Zarząd dostawy **nabiału** z dóbr Płochocin, podaje do publicznej wiadomości, że od **dnia 25 Marca r. b. wózek z nabiałem** z tychże dóbr, w celu sprzedaży detalicznej, stawać będzie codziennie w następujących miejscach i o następującej porze:

Rano **o godzinie 7 na placu Teatralnym**, obok handlu pana Bocquet'a.
„ „ **8 na placu Zielonym**, od ulicy Szkolnej.
„ „ **8½ na rogu ulicy Włodzimierskiej i Hr. Berga.**
„ „ **9 na ulicy Nowo-Zielnej.** K—5554

Ceny są następujące:	**Śmietanka Kremowa, kwarta**	**kop.**	**60.**
	„ **zwyczajna**	„	**20.**
	Mleko niezbierane	„	**10.**
	„ **zbierane**	„	**5.**

Nowo-otworzony

Skład Szkła, Kryształów Porcelany i Fajansu,

oraz

SZYB DO OKIEN

z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych, pod firmą

JÓZEF PETRYCH i S-ka,

przy rogu ulic: Rymarskiej i Senatorskiej Nr 471a,

dom Hr. Przeździeckiej,

poleca Szanownej Publiczności wszelkie przedmioty w zakres ten wchodzące. K—5213—

WAPNO ANIOŁOWSKIE.

Mam zaszczyt zawiadomić, że produkcję Wapna pochodzącego z kopalni mojej i zakładów wapiennych, istniejących w Aniołowie, oddałem na wyłączną sprzedaż Domowi Handlowemu

JÓZEF BANDURSKI i S-ka

W WARSZAWIE.

Wapno powyższe uznane dla wysokich przymiotów swoich, jako przewyższające wszystkie inne wapna dotychczas w kraju produkowane.

Szymon Goldmann.

W ANIOŁOWIE,

gub. Piotrkowska.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mamy zaszczyt objaśnić, że wapno Aniołowskie nieustępujące w przymiotach najpierwszym markom, może być zamawiane **w Kantorze naszym, Okopowa Nr 10.**—Przytem objaśniamy jeszcze, że część pomienionego wapna ustąpioną została bezpośrednio do sprzedaży **p. S. Warszawskiemu,—Praga, ulica Ząbkowska Nr 218.**

K—4350 Z uszanowaniem

Józef Bandurski i S-ka.

!!! Nieprawdopodobnem !!!

lecz jestto jednakże najszczerszą

prawdą

że znany

Skład Towarów

przy rogu ulic:

Dzikiej i Nowolipek,

dom Brauna Nr **1**, mieszk. **10**,

sprzedaje niżej wymienione towary po cenach dotąd u nas niepraktykowanych

a mianowicie:

Ceny niebywałe.

Drelichu angielskiego w pasy dwa łokcie szerokości, na materace i piernaty po 40 kop.

Firanek angielskich, szerokich po 40 kop. łokieć.

Dymki białej i różowej w pasy na gacie, nadzwyczaj trwałej, po 20 k.

Sztukę płótna krajowego wyborowego 30½ łokcia po 4 rs. 50 kop., czyli łokieć 15 kop.

Cretonu białego na koszule, przewyższającego pod każdym względem płótno 1½ łokcia szer., po 15 k. łok.

Creassu pół płótna po 11, 12, 13 kopiejek łokieć.

Perkalu najlepszego 1½ łokcia szerokości po 12½ kop. łokieć.

Madepolanu najlepszego, siedmćwierci szerokiego po 25 kop.

Cretonu kolorowego najlepszego, w najrozmaitsze desenie, po 12 kop. łokieć.

Cretonu kolorowego najmodniejszego, gładkiego, ciemno-zielony, granat i bordo, po 16½ łok.

Cretonu na meble, po 15 kop. łokieć.

Kołnierzyków męzkich, webowych poczwór. po 25 i 30 kop.

Mankietów męzkich webowych poczwórnych po 40 i 50 kop.

Prześcieradeł gotowych bez szwu, obrębione i znaczone po rs. 1 sztuka.

Powłoczek kretonowych gotowych, po 75 kop. sztuka.

Obrusy Himalajskie wyborowe, stanowiące ozdobę każdego salonu, po 4 rs. 50 kop.

Korciki zwane angielska skóra, na ubranka dla dzieci, po 20 kop. łok.

Ręczników po 40 i 50 kop. łok.

Ręczników kuchennych po 12 kop. łok.

6 Serwet deserowych adamaszkowych za 60 kop.

6 Serwet stołowych adamaszkowych, za 1 rs. 80 kopiejek.

Wielki wybór

Bielizny Mężkiej i Damskiej.

Obstalunki z prowincji wypełniają się z akuratnością i sumiennością; proszę adresować do **Składu Towarów** róg Dzikiej i Nowolipek dom Brauna Nr 1, mieszkania 10.—5551

Kąpiele, Książęca Nr 4,

pierwszy dom od Nowego-Świata.

K—5201—

Z powodu **zwinięcia** kantoru składu **Warszawskiej fabryki ksiąg handlowych**, sprzedają się

Utensylja piśmienne i Kantorowe,

niżej ceny kupna.

Wiadomość codziennie od godz. 4—7 po południu na miejscu, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85, na 1-m piętrze. K—5414

Pozytewka samogrająca

12 sztuk, zupełnie nowa, jest do sprzedania o 40% taniej od ceny fabrycznej. — Wiadomość w kantorze hotelu Rzymskiego, — ulica Nowo-Senatorska. K5600



SPECJALNA FABRYKA

Kass żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe,

Nowy-Świat Nr 38.

Wielki wybór. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą. K5202

Akuszerka Węglińska,

ulica Pańska Nr 5,

przyjmuje Damy, dla których są elegancko urządzone pokoje, zachowując najściślejszą dyskrecję. K—4677

Największy wybór

Ubiorów dla dzieci,

oraz

Garnitury dla młodzieży,

poleca Magazyn F. Winklera,

ulica Hr. Kotzebue róg Wierzbowej,

dom Hr. Krasińskiego. K—5149

Koronki ruskie,

przysłane w komis, nadeszły w znacznej ilości, do ubrań mało-rossyjskich, różno-kolorowe, do ręczników, do fartuszków obszycia, do chusteczek batystowych, **Chustki** czarne jedwabne i niciane, oraz wszelkiej szerokości do sukień, na potrzeby kościelne i do bielizny. — Przytem **herbata** firmy Szlakowa z Petersburga i **groszek** zielony. — **Ulica Mazowiecka Nr 11, mieszkania Nr 2.** —28578

Najtańsze Kołdry,

największy wybór, —MATERACE,—ŁÓŻKA żelazne większe i dziecinne, skromne i ozdobne, — KOŁYSKI, — PODUSZKI duże i małe podróżne,—oraz wszelkie rzeczy pościelowe. — **Czysta Nr 415, nowy 15. — S. WROTNOWSKI.** K—4999

Apartamenta

do wynajęcia od św. Jana r. b., w Alejach Jerozolimskich Nr 17, drugi dom od Nowego-Światu, od 5-ciu do 11-tu pokoi, oraz mniejsze lokale; wejście z Alei i od Smolnej.—Bliższa wiadomość u właściciela: Książęca Nr 4, mieszkania Nr 6; do 10-tej zrana, od 12-tej do 1-ej, oraz od 4-ej do 6-ej po połud. K5053

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 73c (nowy 5).
Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) Марта 1881 года.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dalszy ciąg Kurjera i Dodatku

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg nru 60. Czwartek. Dnia 5 (17) marca 1881 roku.

Telegramy ostatniej chwili.

Petersburg, 16 go marca, godz. 8. — *Praw. wiest.* publikuje odezwę ministra spraw wewnętrznych, donoszącą, że dnia 27 lutego (*v. s.*) zaaresztowany został jeden z organizatorów przestępstwa, którego zeznania Rysakowa potępiają. W nocy dnia 3 marca (*v. s.*) odkryto mieszkanie, którego gospodarz nazywający się według znalezionych papierów Nawrockim, zastrzelił się. Tamże zaaresztowano kobietę, znaleziono przyrząd i egzemplarz rewolucyjnej proklamacji. Zatrzymano także o 11-tej rano przybyłego do mieszkania młodego człowieka, który sześcioma wystrzałami z rewolweru zranił trzech policjantów.

Petersburg, 16-go marca godz. 9 min. 55 wieczorem.—W dzisiejszym numerze *Praw. wiest.* znajduje się Najwyższy Rozkaz o przeniesieniu ciała spoczywającego w Bogu Najjaśniejszego Pana z Pałacu Zimowego do Petropawłowskiego Soboru w d. 6-go marca o godzinie 12 w południe. Do odwiedzania zwłok codziennie dopuszczani będą ludzie wszelkich stanów.

Petersburg, 16-go marca, godz. 11 min. 40 wieczorem.— Złoczyńcy zdołali wywiesić w uniwersytecie podburzającą proklamację, którą studenci z oburzeniem zniszczyli.

Telegramy.

Petersburg, 15 go marca. — *Poriadok*: „Wczoraj w poniedziałek, w pałacu zimowym było uroczyste przyjęcie, napiętnowane ponurym smutkiem, wynikającym z wypadków dnia poprzedniego. Szczególniej na twarzach Najjaśniejszego Pana, Jego Małżonki i wszystkich członków rodziny cesarskiej widniał głęboki żal... Osób było bardzo wiele. Prawie wszystkie osobistości mające wstęp do dworu, ze względu na swe społeczne lub służbowe stanowisko, były obecne. Wyjście z apartamentów wewnętrznych nastąpiło punktualnie o godzinie pierwszej w południe. Najjaśniejszy Pan, prowadząc pod rękę Najjaśniejszą Panię i przeszedłszy salę przednią, raczył zatrzymać się w sali Mikołajewskiej. Tu przemówił kilka słów do zgromadzonych wojskowych. Cesarz był wzruszony, a mowę jego ciągle przerywały łzy. Następnie Jego Cesarska Mość raczył dodać, że „choć wstępuje na tron przy smutnych okolicznościach, ma jednak nadzieję, iż Pan błogosławić będzie jego staraniu o dobro i pożytek Rosji“. Pełne zapału „hurra“ zagłuszyło słowa Monarchy. W wielkiej sali herbowej zgromadzeni byli urzędnicy cywilni, damy dworskie i mające wstęp do dworu ze względu na prawa służbowe ich mężów. Wchodzących małżonków Cesarskich powitali oni głośnem „hurra“. Najjaśniejszy Pan i jego małżonka witali obecnych pochyleniem głowy. Obok szedł Następca Tronu Cesarzewicz wraz z Monarszym bratem, a cokolwiek dalej na lewo minister dworu cesarskiego hr. Adlerberg. Dalej szli Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz z małżonką, Wielki Książę Konstanty Mikołajewicz, Wielki Książę Michał Mikołajewicz z małżonką i inni członkowie rodziny Cesarskiej. Po przybyciu do dworskiego kościoła wszyscy obecni złożyli przysięgę na wierność Najjaśniejszemu Panu Aleksandrowi Aleksandrowiczowi i Następcy Tronu Mikołajowi Aleksandrowiczowi. Po powrocie do apartamentów zewnętrznych wszyscy przysięgający przychodzili do Ewangelji i krzyża i podpisywali swe nazwiska na kartach z rotą przysięgi. Do deżurowania przy trumnie i obecności na pogrzebie w Bogu spoczywającego Cesarza Najjaśniejszego Pana Aleksandra Mikołajewicza, zalecono natychmiast delegować do Petersburga z kompanji i szwadronów Jego Cesarskiej Mości, wchodzących w skład wojsk gwardji, których szefem był zmarły Monarcha: dowódców, wachmistrzów i po jednym szeregowcu, tudzież adjutantów owych oddziałów. Zainstaltowany jako dowódca wojsk gwardji i petersburskiego okręgu wojennego Jego Cesarska Mość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz zalecił: wszyscy oficerowie mają natychmiast złożyć przysięgę na wierność Najjaśniejszemu Panu Cesarzowi Aleksandrowi Aleksandrowiczowi, a listy przysięgi powinny być przedstawione do sztabu okręgowego; we wszystkich oddziałach mają być odprawione żałobne nabożeństwa za spokój duszy spoczywającego w Bogu Monarchy i aż do czasu wydania rozporządzenia nie należy bić w bębny i muzyka nie ma grać w żadnym razie“.

Petersburg, 16-go marca. — *Poriadok* pisze: „Jeszcze przed katastrofą nadeszła do tutejszego pocztamtu niewielka posyłka na imię Najjaśniejszego Pana, w której, sądząc z napisu, znajdować się miały pigułki. Kamerdyner Podtiagin odebrawszy paczkę doniósł o tem Najjaśniejszemu Panu i otrzymał rozkaz przedstawienia pudełka Botkinowi. Ten ostatni, spojrzawszy na zewnętrzne opakowanie pudełka i zobaczywszy na przylepionej do niego sygnaturce z receptą podpis zupełnie nieznanej osobistości, był zdania, że pudełko nie zasługuje na żadną uwagę. Kiedy zaś kamerdyner, w przypuszczeniu, że Najjaśniejszy Pan może przypomnieć sobie wydany rozkaz, poprosił Botkina o obejrzenie pudełka, ten ostatni postanowił je otworzyć. Lecz zaledwie kamerdyner wziął za koniec nitki, którą pudełko było obwiązane, dał się słyszeć trzask, jaki wydaje bawełna strzelnicza: pudełko rzucono na ziemię i dalszych następstw ztąd nie było. Kiedy Najjaśniejszemu Panu dano znać o rezultacie powierzchownego obejrzenia pudełka, rozkazał Ministrowi Spraw wewnętrznych Loris Melikowowi, aby polecił dokonać chemicznego rozbioru pigułek. Czynność tę powierzono profesorowi Trapp, specjaliście chemikowi. Jak mówią profesor Trapp 48 godzin bez przerwy pracował nad analizą przedstawionej mu materyi i przyszedł do wniosku, że ciało to ma niezwykłą siłę eksplodującą“.

Petersburg 16-go marca. — *Nowosti* piszą: „Natychmiast po katastrofie zebrano rzeczowe następstwa wybuchu, a w ich liczbie niektóre przedmioty z odzieży spoczywającego w Bogu Monarchy. Według opowiadań eksplozja była tak potężna, że z płaszcza Najjaśniejszego Pana pozostała tylko górna część z peleryną i bobrowym kołnierzem; od czapki oderwany był daszek i gwiazdka; z buta z lewej nogi pozostał tylko przód i poszarpany obcas, między podeszwą a zwierzchnią częścią zapiekła krew. Baszłyk, który Najjaśniejszy Pan miał na szyi, porwany został na szmaty, a z końców zostały prawie tylko nitki. Na miejscu katastrofy rozsypanych mnóztwo drzazg, drobnych odłamków szkła i strzępów z poduszek karety. Wiadomości o ujętym przestępcy dotąd nie mają stanowczego charakteru. Powstała nawet wątpliwość co do jego nazwiska. Ci, co go widzieli utrzymują, że ma odpychającą fizjonomię. Jest on niewielkiego wzrostu, tęgi, o krótkiej szyi, z głęboko w ramionach osadzoną głową. W odpowiedziach jest szorstki i surowy, a na wiele zapytań odmawia odpowiedzi“.

Petersburg, 16-go marca. — *Golos* podaje rozmaite szczegóły odnoszące się do katastrofy. Między innemi czytamy: „Natychmiast po spełnionem przestępstwie na miejsce katastrofy przybyły dwa kordony żołnierzy leib-gwardji pawłowskiego pułku, którzy otoczyli całą tę miejscowość. Między kordonami było około stu kroków przestrzeni, na którą prócz wojskowych nikogo nie wpuszczano. W miejscu gdzie nastąpił pierwszy wybuch utworzyło się niewielkie, okrągłe wydrążenie około trzech ćwierci arszyna głębokości i dwóch arszynów średnicy. W zagłębieniu tego wydrążenia widać było niewielki strzęp szarej wełny czy pakuł. Na miejscu drugiej eksplozji nie było ani wydrążenia ani żadnego zagłębienia. Na śniegu walały się kawałki sukna z wojskowych płaszczów. Przy samym trotuarze kanału leżał stos rozmaitych przedmiotów, których strzegło także kilku żołnierzy. Obok krwawej kałuży leżały: szaraczkowe oficerskie palto z futrzanym kołnierzem, odłamek dolnej części szpady, czapka rewirowego, drewniane drzazgi, kawałki czarnego sukna (zapewne z płaszcza kozackiego). Tuż obok stał niewielki koszyk z mięsem, a nieco dalej mała kanapka wyściełana bez obicia. W chwili wybuchu miejsce wypadku przedstawiało następujący widok: Jeden z kozaków jadących przy karecie Jego Cesarskiej mości leżał zabity, nieco po za karetą, nad trotuarem bulwaru. Drugi kozak, siedzący na koźle obok stangreta, pochylił się bezwładny i konwulsyjnie trzymał się kozła. Na samym trotuarze, o jakie trzydzieści kroków w tyle wił się na ziemi i jęczał chłopiec a obok niego stał koszyk z mięsem, — właśnie niósł on na głowie ten koszyk kiedy ugodzony został odłamkiem zabójczego pocisku. O kilka kroków od niego stał zwieszony na barjerę kanału zemdlony i także raniony oficer. Przed karetą padał na ziemię policjant. W tem samem miejscu stanął jak wryty z przerażenia robotnik niosący małą kozetkę. Nareszcie nieco z boku szybko oddalał się człowiek z długiemi włosami, w czapce i ciemnym, granatowym paltocie. Najjaśniejszy Pan natychmiast wskazał na niego i zwrócił się do ranionych oficera i chłopca. Jego Cesarska Mość nie zdążył jeszcze przebyć połowy drogi, kiedy zagrzmiał nowy wybuch i wzniósł się kłąb białego dymu. Była to druga bomba rzucona jak przypuszczają przez człowieka stojącego na lodzie kanału. Tą drugą eksplozją Najjaśniejszy Pan został raniony i po niej padł na ziemię. Natychmiast podbiegli ku Niemu policmajster pułkownik Dworzycki jadący z tyłu, adjutant i kozak który zsiadł z konia. Z drugiej strony nadbiegali wychowańcy szkoły morskiej, którzy ujrzawszy wybuch, biegli śpiesznie na miejsce nieszczęsnego wypadku.“ Jeszcze *Golos*: „Rysakow jest uczniem instytutu górniczego. Rysakow przestał uczęszczać do instytutu od Bożego Narodzenia roku zeszłego, ale nie był ani relegowany ani wykreślony z listy wychowańców.“

Petersburg, 15-go marca.— *St. Pt. Herold* utrzymuje iż Najjaśniejszy Pan otrzymał z Genewy ostrzeżenie.

Z prasy zagranicznej.

Paryż, 15-go marca. — Żałobne nabożeństwo odbyło się w cerkwi prawosławnej przy ulicy Daru. Uczestniczyli wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego, ks. Napoleon, ks. Matylda, Rouher, Mac-Mahon, ex-królowa Izabella. Grévy'ego zastąpił jenerał Pittie. Duchowny poselstwa miał przemowę trwającą pięć minut. Przy końcu jej omdlał admirał Patraski (nazwisko to podaje *France*), wskutek czego do domu odwieźć go musiano. Nabożeństwo skończyło się o godzinie 3 i pół.

Rzym 15-go marca.—. Dostojni bracia Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra III Ich Ces. Wys. WW. Ks.Ks. Sergiusz i Paweł uwiadomieni zostali natychmiast o zaszłym wypadku w Petersburgu osobną depeszą; drugi telegram o godzinie 4-tej po południu od J. C. W. Ks. Włodzimierza doniósł o śmierci monarchy. W. Ks. Paweł ze wzruszenia dostał krwotoku, mimo to obaj książęta wybrali się natychmiast umyślnym pociągiem w drogę do Petersburga przez Monachjum. Ks. Aosta odprowadził dostojnych podróżnych aż na sam dworzec kolei żelaznej; przedtem jeszcze jen. de Sonnar w imieniu króla Humberta złożył obu książętom kondolencję i zapewnienie najgłębszego współczucia. Papież wysłał z takiem samem poleceniem sekretarza Jacobiniego. Zapowiedziane przedstawienia galowe i recepcje u dworu zostały odwołane.

Magdeburg, 15-go marca. — *Magd. Ztg.* donosi, iż z Genewy wysłać miano do Petersburga pewne pisma ostrzegające.

Berlin, 15 go marca.—Wieść o katastrofie podziałała na cesarza Wilhelma fatalnie. Cesarz w milczeniu podniósł ręce do góry, zadrżał i oblał się łzami. Płacz trwał długo, co dr Lauer za dobry symptom uważał. W godzinę wysłany został osobny kurjer do Petersburga. Z pałacu cesarskiego zniżono do połowy chorągiew.

Wiedeń, 15-go marca.—Jeden z dzienników tutejszych dowiaduje się z Petersburga, jakoby według śledztwa wyprowadzonego okazać się miało, iż ostatni zamach na początku zeszłego tygodnia jeszcze postanowiony został na zbrodniczem zgromadzeniu na Obuchowskiej ulicy. Przyaresztowanie w piątek dwóch członków spisku przyspieszyło widocznie wykonanie planu. Złoczyńcy mieli tak obsaczyć wszystkie ulice, któremi przypuszczalnie musiał ekwipaż Cesarski przejeżdżać, że wymknięcie się było prawie rzeczą niemożliwą. Na miejscu wypadku przyaresztowano kilka osób. Według pogłosek bomby owe zrobione były z grubego szkła z uszami i zawierały w sobie nitroglicerynę. Z uczniów akademji tylko jeden Rysakow, który był Cesarskim stypendystą należał do spisku.

Wiedeń, 15 marca. — *Presse* dowiaduje się z Petersburga, że według zasiągniętych informacyj, hr. Lorys-Melikow już na trzy dni przed zamachem powiadomiony był o całym planie spiskowców i błagał Monarchę, wszelako bezskutecznie, aby do czasu uwięzienia głównych sprzysiężonych nie wyjeżdżał z Pałacu. Fotografję Rysakowa w licznych odbitkach rozesłano w celach konfrontacyjnych. Zapowiadają liczne zmiany personalne.

Wiedeń, 15-go marca.—Haymerle polecił ambasadorowi Austrji przy dworze petersburskim, wyrazić Najjaśniejszemu Panu kondolencję w imieniu ministerjum austro-węgierskiego.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Okręgowy Intendentury w Warszawie, podaje niniejszem do wiadomości, iż w sali posiedzeń tegoż Zarządu, odbędzie się w dniu 16 (28) bieżącego miesiąca Marca licytacja stanowcza, bez relicytacji, głośna i przez opieczętowane deklaracje, na sprzedaż worków zwyczajnych, oraz worów rogożkowych, znajdujących się w Warszawskich składach prowiantowych, a mianowicie:

	Ilość worków:	Oszacowane za sztukę:
W Magazynie Nr 1	72	po kop. 11.
W Magazynie Nr 2	1570	„ 12.
	436	„ 11.
W osobnym Magazynie	669	„ 10.
	Worów rogóżkowych:	
1) Partji	1200	„ 1.
2) „	1200	„ 1.
3) „	1148	„ 1.

Podania życzących przyjąć udział w licytacji głośnej, jako też deklaracje opieczętowane jedne i drugie, stemplem 60-kopiejkowym opatrzone, złożone być powinny lub nadesłane do Urzędu Licytacyjnego nie później jak do godziny 12 zrana tego dnia, w którym licytacja nastąpi, przy załączeniu dowodów legitymacyjnych, oraz wadium wynoszącego 10% sumy szacunkowej za mające się nabyć partje worków, jakowe wadium zawierac się może w gotowiźnie, lub wartościach pieniężnych do przyjmowania dozwolonych.

Deklaracje opieczętowane, również jak i podania przystępujących do licytacji głośnej, po terminie oznaczonym, t. j. po godzinie 12 zrana, w dniu 16 (28) Marca r. b., przyjmowane nie będą. Zastrzega się przytem, iż przyjmujący udział w licytacji głośnej osobiście lub przez upoważnionych, nie mają prawa jednocześnie deklaracje opieczętowane podawać, ani też nadsyłać propozycje kupna za pomocą telegramów.

Licytacja głośna rozpocznie się od sumy szacunkowej, oddzielnie w każdym magazynie i na każdą part[illegible] osobno; przyczem konkurenci będą mogli stawać do licytacji na taką ilość partji, jaką [illegible] z nich nabyć zechce, byleby osobno na każdą partję, oświadczając cenę od sztuki, t. j. za jeden worek zwyczajny lub wór rogóżkowy. Nie będzie wszakże wzbronionem zalicytować i całą powyżej wymienioną ilość worków, z tym jednak warunkiem, iż w razie oświadczenia przez cząstkowego nabywcę korzystniejszej dla skarbu ceny za którąkolwiek partję, pierwszeństwo przy nim zostanie i hurtowy nabywca za odjęcie tej partji z ogólnie zalicytowanej przez niego ilości worków, żadnej pretensji rościć nie będzie miał prawa.

Życzący przyjąć udział w licytacji za pomocą deklaracji opieczętowanych winni w takowych deklaracjach oznaczać partję worków lub worów rogóżkowych, które nabyć pragną; oraz ceny stanowcze za jeden worek lub wór rogóżkowy każdej partji; niemniej wymienić stan, imię, nazwisko i miejsce zamieszkania składającego deklarację.

Sprzedające się przedmioty, są do obejrzenia każdodziennie, wyjąwszy dni galowe i świąteczne; w tym celu udawać się należy do Nadzorców powyżej wymienionych Magazynów prowiantowych.

Warunki szczegółowe, dotyczące sprzedaży worków, odczytywać można każdodzinnie w godzinach biurowych posiedzeń, w Zarządzie Okręgowym Intendentury w Warszawie, oraz w miejscach gdzie worki się przechowują. D—6150

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

BRYLANTOWY KREM.

Nic doskonalszego pomiędzy wszystkiemi kompozycjami i wynalazkami dotyczącemi upiększenia ludzkich twarzy, jak **BRYLANTOWY KREM.** Jest to nieoceniony kosmetyk dla osób, na których twarzy czas pozostawił ślady swojej nieubłaganej działalności. Zaciera on tak sztucznie i tak misternie **ślady więdnącej cery,** nadaje jej tyle barwy i **blasku** młodości, szczególniej przy oświetleniu wieczornem, że najprzenikliwsze oko **ulegając złudzeniu,** zaprzysięgnie w tej sztuce **naturalną młodość i piękność.—Rs. 1 kop. 50.**

PUDER ANGIELSKI (nie VELOUTIN) lec:

VELVETINE

odznaczający się tem, że złożony bez przymieszki bismutu i wapna, nie zsypuje się z twarzy, pozostawiając **trwałą i naturalną białość.**

Cena Rsr. 2, pojedyncze Rs. 1 kop. 50.

Główny Skład w Warszawie, Magazyn **a la Renaissance**, ulica Wierzbowa Hotel Angielski. Handlującym odstępuje się stosowny rabat. D—1331—

KANTOR KAUCJONOWANY KOMISOWY
z firmy DOBIECKIEJ.
Krakowskie-Przedmieście wprost Resursy Nr 67,
oddział rekomendacji służących i oficjalistów prywatnych.

Mam zaszczyt zawiadomić JW. i WW. Państwa, że w tym kantorze są do ulokowania Rządcy, Ekonomi, Leśniczy, Gajowi, Strzelcy, Pisarze do Gmin, Gorzelni, Fabryk i biur prywatnych, Ogrodnicy uzdolnieni, Karbowi na folwarki, Stangreci, Lokaje, Kelnerzy, Dziewczyny do usług, Sklepowe z kaucjami, Bufetowe do różnych zakładów, Panny służące uzdatnione, Bony zagraniczne, młodsze, kucharki i praczki i wszelkiego rodzaju służba jaka tylko żądaną będzie, tylko z dobremi świadectwami rekomendować będę, tak w Warszawie jako i na prowincję, lub też do Cesarstwa i za granicę. W tymże kantorze załatwiają się kupna i sprzedaże Koljoni, Sklepów, różnych zakładów, Bawarji, Kawiarni, Składów Wódek, a także jest do sprzedania dwie Kolonje małe za Rogatkami Wolskiemi i żądane są dwie Kolonijki małe w bliskości Pruszkowa.

Parobcy do piekarzy, młynarzy i do wszelkich ciężkich robót i stróże do domów. Oprócz tego w kantorze tym piszą się prośby do Władz we wszelkich językach.

D—3929 Administrator [illegible]

GUARANA
pp. GRIMAULT et Cie. APTEKARZY w PARYŻU

MIGRENY I NEWRALGIE.

Jeden proszek rospuszczony w łyżce wody ocukrzonéj i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia bolu głowy i migreny i do wyleczenia rznięcia żołądka i biegunki. Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.— Dla uniknienia falszerstwa, żądać należy aby każdy proszek był opatrzony podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladowictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego stosownie do prawa z 26 Listopada 1878, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRJI.

W Warszawie dostać można u pp. drogistów: Ludwika Spiess i Syn, Gallego [illegible] zowskiego, oraz w składach Materjałów Aptecznych L. Ziemińskiego, K. Lilpopa i Leona Bernstein. —26401—11—0

Magazyn
P. SZUBERT,
Senatorska Nr 17, 1-sze piętro.

WYPRZEDAŻ

wysortowanych, **Okryć** jesiennych, **Palt, Regenmantli i Sukien** gotowych, po cenach niżej kosztu. D—5912—

WODA KOLOŃSKA.

Wiele o tem mówią i utrzymują na pewne, jakoby ta lub owa firma **„Farina“** była istotnie prawdziwą. W obec tych zdań i zapewnień zaręczam, że jedynie prawdziwa Woda Kolońska wyrabianą jest przez **Johann Maria Farina gegenüber dem Jülichs Platz w Kolonji.**

Flaszki noszą na sobie białe etykiety z napisem:

„JOHANN MARIA FARINA“
gegenüber dem Jülichs Platz.

na co zwracać należy uwagę przy kupnie.

Firma ta posiada zresztą 57 patentów. Woda wyrabiana przez nią *była, jest i będzie* po wszystkie czasy uważana za najlepszą. Odświeża ona i orzeźwia, nie perfumując za nadto silnie, co właśnie jest zaletą dobrej wody kolońskiej.

Nabywać ją można nie tylko u mnie samego, ale także we wszystkich znaczniejszych zakładach perfumeryjnych w Warszawie, o czem donoszę dla odwrócenia od siebie wszelkiego podejrzenia reklamy.

Przytem cena tej istotnie prawdziwej wody kolońskiej wcale nie jest wyższą od innych chociaż na miejscu drożej kosztuje, o czem przekonać się proszę w sklepie moim przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4. D—6196

ALEKSANDER KOCH.

NASIONA.

Sprowadziwszy w przewidywaniu opóźnionych zamówień pewną ilość świeżych i dobrych nasion warzyw i kwiatów, zawiadamiamy o tem interesowanych.

Zamówienia, lub żądania cenników, prosimy przysyłać do kantoru Redakcji Mazowiecka Nr 6 lub Nowogrodzka Nr 36. K—6131

Redakcja „Ogrodnika Polskiego.“

DAVOS AM PLATZ
i inne znaczniejsze stacje klimatyczne Szwajcarji,

ze względu na leczenie chorób płucnych pod wpływem górskiego klimatu

przez

Dra Czesława Stiche,

z trzema drzeworytowemi widokami.

Główny Skład w księgarni **Gebethnera i Wolffa.** — Oprócz tego nabyć można we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych. Cena egzemplarza kop. 75. D—5904

Potrzebną jest

PANNA

do maszyny.—Ulica Mostowa Nr 24. 6107D

Potrzebne są 6103D

PANNY

do krawieczczyzny.—Ulia Nowy-Świat Nr 52.

Potrzebne są zaraz

Panny

do krawieczczyzny, uzdatnione i podręczne. — Ulca Pawia Nr 7, w lewej oficynie. 6155D

Potrzebne są

PANNY,

do sukień i jedna do maszyny, mogą być także przyjęte do nauki. — Wiadomość: ulica Freta Nr 12, u M. Ciszewskiej. —6136—D

PANNA

potrzebną jest **zaraz**, do zręcznego upinania sukień, w Magazynie **Antoinette.**— Nowy-Świat Nr 19. —6157—D

Potrzebną jest zaraz

Panna,

znająca specjalnie krój i szycie bielizny i haft, do domu prywatnego, na przychodnią, lub ze wszystkiem, za dobrem wynagrodzeniem. — Wiadomość: ulica Czerniakowska Nr 73, za gazową fabryką, drugi dom, u Właścicielki. —6174—D

Potrzebna jest do magazynu Mód

Starsza Panna,

kompletnie uzdolniona w strojach, za dobrem wynagrodzeniem.—Ulica Szeroka-Freta Nr 6. —6101—D **Grodzicka.**

Osoba Młoda,

łagodna, a przytem gospodarna i oszczędna, poszukuje miejsca od 1 Kwietnia, do zarządu domem. — Uprasza o nadsyłanie adresów pod lit. A. Z. do Sklepu p. Zajączkowskiego, ulica Zielna Nr 31. —6089—D

Potrzebną jest

OSOBA,

która ukończyła naukę krojów i strojów damskich w Zakładzie **A. Gałeckiej** i otrzymała formalne świadectwa kompletnego uzdolnienia, na Nauczycielkę tych przedmiotów w pierwszorzędnym Zakładzie w Warszawie, pensja miesięczna rs. 50. Dowody wymagane koniecznie. — Wiadomość: ulica Marszałkowska Nr 36, pierwsze piętro. —6105—D

OSOBY

dobrze haftujące, znajdą zajęcie. — Ulica Marszałkowska Nr 37, trzecie piętro mieszkania Nr 8. —6159—D

Nauczycielka

udzielająca początków z konwersacją języka niemieckiego, poszukuje miejsca stałego, lub lekcyj. — Ulica Karmelicka Nr 8 nowy, mieszkania Nr 5. —6134—D

Kantor Komisowy Kaucjonowany
E. DOBIECKIEJ,
Ulica Hr. Berga Nr 11.

Świeżo przybyła **Francuzka,** pragnąca udzielać lekcyj języków, na godziny, jako też i lekcyj Konwersacji w swojem mieszkaniu. Także Osoba posiadająca muzykę, poszukuje lekcyj za umiarkowaną cenę. —6117—D

Potrzebną jest zaraz

Francuzka,

w średnim wieku, któraby znała dobrze swój język na demi-place, na dogodnych bardzo warunkach. Prosze się zgłaszać w rannych godzinach na ulicę Żórawią Nr 33, od Marszałkowskiej, miesz. Nr 6, od frontu, drugie piętro. —6120—D

Zecerzy.

Kilkunastu zdolnych **Zecerów,** może znaleść pomieszczenie w Drukarni S. Lewentala Ulica Nowy-Świat Nr 39. —6163—D

Na prowincji niedaleko Warszawy znajdzie zaraz kondycję

Presser Drukarski,

umiejący dobrze robić na prasie, za dobrem wynagrodzeniem. Adresa do Poniedziałku składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. K. B. —6192—D

Korrepetytor

mogący przygotować dwóch Chłopców do trzeciej Klasy Gimnazjum, potrzebny jest na wieś. Tylko osoby odpowiednio uzdolnione i mogące przedstawić stosowne świadectwa, zgłaszać się mogą codziennie, pomiędzy godziną 4 a 5 po południu, do p. Profesora Bötticher, róg ulic: Brackiej i Żórawiej, w domu p. Fuchs. —6118—D

INŻYNIER

z kapitałem rs. **7,000,** chce wejść do współki lub nabyć na własność odpowiedni dla niego interes.—Oferty z objaśnieniami składać proszę w War. Agenturze Ogłoszeń Senatorska 22, pod lit. **F. W. I.** D—5942

Potrzebne są

Panny,

zupełnie uzdatnione do kroju sukień i bielizny, szyjące również na maszynie Singera. Dobre wynagrodzenie i całodzienne życie zapewnia się. —Tamże jest do zbycia maszyna do szycia rękawiczek. — Wiadomość: ulica Śliska Nr 44, mieszkania Nr 1. 5852D

5804D

Potrzeba dwóch

Gorzelanych

z kaucją, do prowadzenia oddzielnie dwóch i oddzielnie jednej Gorzelni i Browaru. Reflektanci zgłoszą się do kancelarji głównej hrabiów Zamojskich, ulica Rymarska Nr 6.



Skład Wyrobów Metalowych, Żelazno-Galanteryjnych ALFREDA ORTHWEIN, ulica Czysta Nr 6.

Poleca Szanownej Publiczności w najlepszym gatunku i doborze **Kołyski i Łóżka** żelazne, **Umywalnie, Sitzbady. Waterclousety,** wyroby nożownicze, oraz naczynia kuchenne.—Jako nowość **ŚWIECE**, wytwarzające z benziny gaz w których światło ¼ ceny Świecy Stearynowej kosztuje. — Panom handlującym odstępuje się rabat. D—4511

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Garnitur Mebli

nowego fasonu, kretonem kryty, 2 Szafy, Komoda, Stół i inne sprzęty, wszystko za przystępne ceny. — Wiadomość: Chmielna Nr 19, mieszkania Nr 14. D5933

Poszukuje się

Kolonji lub Folwarczku,

z 2 lub 3-ch włók, w tem kilkanaście mórg lasku, w pięknej miejscowości i obfitującej w dobrą wodę i blisko Warszawy.—Uprasza się o składanie offert z opisem warunków w Redakcji niniejszego pisma pod literami **N. W.** D—5907

Z powodu śmierci są do sprzedania

dwie Dorożki

z końmi i sankami, uprzężą i liberją.—Wiadomość: ulica Pawia Nr 43, od godziny 12-tej rano. D5864

M E B L E

mahoniowe bordeaux kryte, są do sprzedania za umiarkowaną cenę. — Widok Nr 2a, mieszk. 8, od godz. 12—3. D5935

Za rs. 350

dwu-osobowa Kareta, w najlepszym stanie do sprzedania.—Chmielna Nr 12. D5676



Do sprzedania za przystępną cenę

MEBLE ORZECHOWE,

bardzo mało używane, garnitur brokatelą kryty, 2 Szafy rozbierane, garnitur francuzki, para Łóżek, Szeslong skórą kryty, Biuro o 5-ciu szufladach, Lustro, Kredens, Stół jadalny z krzesłami i regulator.—Ulica Twarda wprost Marjańskiej Nr 10, w oficynie na lewo, mieszkania Nr 26. D5817

Przy jednej z pryncypalnych ulic pod korzystnemi warunkami jest do sprzedania

Restauracja.

Wiadomość w Kantorze Komisowym J. Łuczyńskiego Nr 6, Krak.-Przedm., vis-a-vis Kościoła św. Krzyża. 5831D

Za rs. 50

mórg ziemi na budowlę letnich mieszkań, w blizkości rzeki, w pośród lasów, godzinę jazdy koleją żelazną od Warszawy. — Wiadomość Żórawia Nr 17, mieszkania Nr 6, od godziny 4 po południu. D—5439

Do sprzedania

Wielki frontowy Plac,

na ulicy Marszałkowskiej róg Nowowiejskiej, przeszło 16.000 □ łokci, mogący służyć do wybudowania 4 frontowych budynków. — Wiadomość przy ulicy Miodowej Nr 10, na 1-szem piętrze. —5567—D

Ogród owocowy

wraz z gruntem do wydzierżawienia.—Wiadomość przy ulicy Dzikiej Nr 35, u właściciela. D5690



Fortepian

o 7 oktawach, z całym blatem i 7-ma szprejcami, do sprzedania za rs. 240, u Jubilera.—Ulica Piwna Nr 11 nowy. 5752D

MAMKA

bez długu, młoda, ze świeżym i obfitym pokarmem, posiadająca język polski i rosyjski, jest u Akuszerki. — Ulica Marjańska Nr 7, mieszkania Nr 17. —5759—D

WARSZTATY

duże i małe, oraz **Stajnie, Wozownie i Składy**, zdatne na jaką fabrykę, do wynajęcia, Sienna Nr 56, pierwszy dom od parkanu Żelaznej ulicy. — Wiadomość u stróża lub u właściciela Nalewki Nr 11, 2-gie piętro od frontu. D—5872

---

2 MAMKI!

młod i zdrowe, są u Akuszerki.—Róg Chmielnej i Brackiej Nr 19 od Brackiej. D5910

Do wydzierżawienia

w Ciechocinku HOTEL

dwu-piętrowy, z urządzeniem o 60 przeszło numerach z restauracją, bilardem, pralnią, lodownią napełnioną lodem i t. p. dogodnościami, oraz **Dom** również 2-wy, umeblowany. Wiadomość powziąć można u p. Stanisława Glücksohna w Warszawie, ulica Nowo-Zielna Nr 35, lub u Adwokata Przysięgłego Karola Dunina w Warszawie, ulica Świętokrzyzka Nr 11, (między 5 a 6 po południu). 5810D

Jest do sprzedania D-5868

Majątek Ziemski,

włók 27, w glebie pszennej. bez nieużytków, ze znacznym pokładem dobrego torfu, mile od Granicy Pruskiej, 2 mile od Brześcia Kujawskiego, w bliskości Portowego miasta Włocławka, na gotówkę lub też w zamian na mniejszy dom w Warszawie, dla dopłaty gotówką.—Oferty składać można w Kjosku, przy przechodnim domu Rezlera, na Krakowskiem-Przedmieściu pod lit. J. K. Nr 50.

D5881

Dwa Magle

do sprzedania. — Ulica Nalewki Nr 41.

Ważna wiadomość dla panów **Rzeźników, Kowali, Ślusarzy i Kotlarzy.**—Na Pradze pod Nr 398 przy ulicy Brukowej, wprost nowego targu wołowego złożono do sprzedania

20 sztuk Pni

topolowych, zdatnych do rąbania i siekania mięsa, jako też pod Kowadła. — Wiadomość u miejscowego rządcy. D—5883

AKUSZERKA P. MÉDALIS,

przyjmuje **osoby** życzące sobie odbyć słabość za opłatą od Rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Opieka sumienna i właściwa **dyskrecja** zapewnia się.—Bednarska **18.** D5651

U Akuszerki A. Palmowskiej.

Dla osób spodziewających się słabości i na czas dłuższy przed słabością, są Pokoiki oddzielne, gdzie chora znajdzie opiekę troskliwą i cenę umiarkowaną.—Krakowskie-Przedmieście Nr 22, wprost ulicy hr. Berga. 5419D

U Akuszerki K. Michalczyk

są Pokoje dla osób spodziewających się słabości.—Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego placu. D5865

D5869

POKÓJ

z przedpokojem, umeblowane, są do wynajęcia w domu przy ulicy Niecałej Nr 3, wiadomość u zarządzającego domem p. Arnold.

Dla osób lubiących spokojność, są do najęcia od 1 Kwietnia r. b.

Trzy Pokoje

i Kuchnia, w oficzynie, na 2-m piętrze, ze zlewem i wodociągiem.—Wiadomość u Właściciela domu, Nowy-Świat Nr 50. 5410D

Potrzebne jest od 1-go Lipca r. b.

Mieszkanie

złożone z 6 lub 7 pokoi, w niewielkiej odległości od środka miasta. Uprasza się o nadsyłanie wiadomości na ulicę Królewską pod Nr 6, mieszk. Nr 14, pod lit. K. D. D4930

Letnie Mieszkanie.

Blisko kolei żelaznej i granicy Austryjackiej, w okolicy górzystej, w zdrowem bardzo powietrzu, blisko wody płynącej, jest do sprzedania **PAŁACYK** z oficyną, wraz z ogrodem i jeżeli potrzeba z budynkami, gruntami o ile by wymagano. — Cena i wypłata bardzo przystępna.—Wiadomość M. H. stacja Zawiercie. D—5874

Mieszkanie

składające się z **4 Pokoi,** przedpokoju i kuchni, na 2 piętrze od frontu, z balkonem, wodociągiem i zlewem jest do wynajęcia od Wielkiej Nocy.—Wiadomość u właścicielki domu Nr 13 róg Wspólnej i Kruczej. D-5900

Jest do wynajęcia

Pokój

z umeblowaniem i usługą, róg ulicy Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej Nr 25, mieszkania Nr 12. D—5895

U Akuszerki

osoby życzące odbyć słabość, znajdą w każdej chwili osobny pokój za umiarkowaną cenę, z troskliwą opieką, na bardzo dogodnych warunkach. Dyskrecja zapewniona. — Ulica Bracka Nr 6. D5711

LOKAL

porządny i suchy, na parterze, złożony z 4 pokojów, przedpokoju widnego, kuchni i innych wygód gospodarskich, do najęcia od 1-go Kwietnia r. b., przy ulicy Aleksandrja Nr 10. D—5781

Od 1-go Kwietnia

Dwa lub jeden POKÓJ,

umeblowany i **Fortepian** z całodziennem życiem. — Hotel Saski Nr 120. D5945

Potrzebne jest od 1-go Lipca

Mieszkanie,

złożone z 3-ch lub 4-ch pokoi, na dole, 1-m, lub 2-m piętrze od frontu, w okolicach: Świętojerskiej, placu Krasińskiego, Długiej, Przejazd, Miodowej, Senatorskiej, placu Teatralnego, początek Podwalu i Krakowskiego-Przedmieścia.—Oferty uprasza się składać w Warszawskiej Agenturze Ogłoszeń, ulica Senatorska Nr 22, pod lit. **J. K. C.** D6179

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia

DWA POKOJE

z niszą, garderóbką, przedpokojem, kuchnią, piwnicą i strychem, za 250 rs. rocznie. Mieszkanie pod każdym względem dobre i wygodne. — Złota Nr 18, 1-sze piętro. Wiadomość u Rządcy domu. D6124

D6165 **Za Rs. 8** na miesiąc

P O K Ó J

frontowy dla damy zaraz do najęcia. — Krucza Nr 8, mieszkania Nr 3, dom Rosenfelda, rano do 1-szej, z bramy na prawo, parter.

Od 1-go Kwietnia do odnajęcia

SALON I POKOIK

frontowe, mogą być razem lub każde osobno, przedpokój wspólny, z meblami i usługą, za pomierną cenę.—Marszałkowska Nr 16B, mieszkania Nr 15. D6123

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia 1881 r.

Mieszkanie frontowe,

z balkonem na 1-m piętrze, składające się z 5-ciu pokoi, garderoby, przedpokoju, kuchni, piwnicy, komórki i góry wspólnej, przy ulicy Chłodnej pod Nr 19. D6175

D6102

POKÓJ

do odnajęcia od 1-go Kwietnia r. b. dla emeryta, emerytki lub kawalerów. — Róg ulicy Dobrej i Marjensztadtu Nr 39, stróż wskaże.

POKÓJ

ze wspólnym przedpokojem, z meblami i usługą. — Ulica Sosnowa, 2-gi dom od rogu Złotej Nr 5 litera B, mieszkania Nr 7, wiadomość u stróża. D6153

Jeden lub dwa Pokoje

z kuchnią lub bez, piękne, na dole w oficynie, od 1-go Kwietnia r. b. tanio do odstąpienia przy ulicy Nowy-Świat Nr 12, stróż wskaże, albo wiadomość: ulica Marszałkowska Nr 34, róg Złotej, mieszk. 20. D6149

W domu Nr 430/45 na Krakowskiem-Przedmieściu naprzeciw skweru, jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b.

LOKAL

złożony z 4-ch pokoi, na 1-m piętrze i piwnicy, zdatny na magazyn, — życzący wynająć takowy, zechcą złożyć deklaracje w Urzędzie Starszych Zgromadzenia Felczerów w Warszawie. D6132

Przy ulicy Elektoralnej pod Nr 3, naprzeciwko banku **do wynajęcia** od św. Jana r. b.

Sklepy, różne Lokale

mogące być zastosowanemi w razie żądania na zakłady przemysłowe, kantory bankierskie, oraz obszerne **Składy Piwniczne,** pod podwórzem, odpowiednio urządzone z windami, przydatne na pomieszczenie wszelkich produktów. — Wiadomość na miejscu między godz. 8-mą a 9-tą zrana i od 3-ciej do 4-tej po południu, lub też u właściciela domu przy ulicy Długiej Nr 16, w oficynie lewej na 1-m piętrze. D6166

Trzy pokoje

z kuchnią, na Nowym-Świecie, **4 pokoje z alkową,** kuchnią etc., **na Ogrodowej,** od Wielkiej-Nocy; **obszerny lokal parterowy** wraz ze sklepem, na fabrykę lub zakład jaki — i dwa sklepy ze stancjami, przy ulicy Bednarskiej, od św. Jana, do wynajęcia za cenę umiarkowaną w biurze **komisowym kaucjonowanym** pośrednictwa i zleceń J. Fedeckiego, Miodowa Nr 3. 6040D

TRZY POKOJE

za rs. 260 i 2 Pokoje za rs. 220, z przedpokojem, kuchniami, wodociągami i innemi dogodnościami, na 3-m piętrze, do wynajęcia zaraz, lub od 1 Kwietnia, na ulicy Hożej Nr 17E. —5818—D

Dwa Pokoje

Przedpokój, kuchnia, wygódka, z wodociągiem i t. d. jest do wynajęcia, z powodu wyjazdu od 1 Kwietnia, z meblami i kuchennemi sprzętami, lub bez. — Także do sprzedania **Garnitur Mebli.**—Wiadomość na miejscu, ulica Wspólnna Nr 11, na 1-m piętrze, w lewej oficynie, mieszkania 28. 5816D

Przy ulicy Żórawiej Nr 18, są do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b.

MIESZKANIA,

2 pokoje, alkowa, kuchnia z wodociągiem i zlewem, schowanie, piwnica i góra wspólna na parterze i na 3 piętrze po rs 200, a na 2 piętrze po rs. 220 rocznie. D—5922

MIESZKANIE

na **Niewielki Hotel,** obok foksalu kolei Warsz.-Wied., składające z **8 Pokojów,** dogodnie urządzonych, jest do wynajęcia od św. Jana. — Także do zbycia **mniejsza Kasa Wiedeńska ogniotrwała.**—Ulica Chmielna Nr 33, wiadomość u Gospodarza domu. —5789—D

---

2 POKOJE

z przedpokojem i kuchnią, na parterze od ogrodu, oraz **Piwnica** do wynajęcia od 8-go Kwietnia r. b. za 200 rs. rocznie.—Nowolipki Nr 32A. D5820

Przy ulicy Bednarskiej Nr 20 (blisko Krakowskiego-Przedmieścia), do wynajęcia od 1-go Kwietnia:

1. **3 POKOJE,** przedpokoik i kuchnia.
2. **JEDEN POKÓJ.** D—5778

Sklep Wiktuałów

w każdym czasie jest do sprzedania, przy ulicy Królewskiej Nr 9. D5730

---

3 Sklepy

do wynajęcia w każdym czasie, z mieszkaniami lub bez takowych, na Brackiej Nr 2a, zgłaszać się na Widok Nr 21a, mieszkania Nr 2. D—5903

Jest do odstąpienia zaraz

SKLEP

o dwóch wejściach, przedzielony, mieszczący w jednej połowie Sklep Mydlarski, w drugiej Norymbersko-Galanteryjny, z kontraktem na dwa i pół roku. — Wiadomość na miejscu Elektoralna Nr 34. D—5888

Za Żelazną Bramą przy ulicy Gnojnej w domu pod Nr 11, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

Wielki Sklep **narożny** łącznie z **pakamerami i wielkiemi piwnicami.**

Nad tymże sklepem na 1 piętrze wygodny **Lokal mieszkalny** z dwoma wejściami i oprócz tego w sklepie schody urządzone prowadzące do tegoż lokalu.

Cały dom w podwórzu z osobnem podwórkiem i **14 wozowni.** Na założenie **ZAJAZDU** wymienione lokale bardzo dogodne, tak ze względu na miejscowość jako i dostatecznej ilości wygodnych lokali, obszernych wozowni i rzadko obszernego podwórza. — Wiadomość na miejscu w zarządzie domu. D—4320

Z powodu zmiany interesów jest do sprzedania zaraz

SKLEP

Dystrybucyjno - Galanteryjny, z eleganckiem urządzeniem, Towarem lub bez, na pryncypalnej ulicy, w bardzo ruchliwym i ożywionym punkcie. **Warunki dogodne.**—Wiadomość: ulica Królewska Nr 35. D6167

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania w dobrym punkcie, obok Warsztatów kolei Wiedeńskiej.—Ul. Chmielna Nr 62. D5913

Zgubiono

w dniu 15 b. m., wieczorem Woreczek druciany łańcuszkowy, w którym się zawierało papierami rs. 203. Łaskawy znalazca raczy takowe za stosownem wynagrodzeniem zwrócić do domu Nr 7, przy ulicy Nowolipie, mieszkania Nr 8. —6193—D

Nagrody rs. 3.

W dniu 15 b. m. zginęła **Suka wyżlica,** kasztanowata, z włosem długim. Kto odprowadzi na ulicę Miedzianą, domu Nr 5, mieszkania 20, otrzyma powyższą nagrodę. 6121D

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy5).
Дозволено Цензурою. Варшава 5 (17) Марта 1881 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.